№ 184 Kraków, 13 Sierpnia — Niedziela. **Rok 1882.**

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Kraków 12 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Z Wydziału krajowego nadesłano nam wszystkie przygotowane dotychczas wnioski i projekty, które przedłożone być mają sejmowi, oraz sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego od ostatniéj sesyi sejmowéj. Treść tych przedłożeń podawać będziemy.

Kongres kościoła grecko-wschodniego, który od dwóch tygodni obradował w Czerniowcach, zakończył onegdaj swoje posiedzenia.

Rozporządzenie ministerstwa oświaty, zaprowadzające język niemiecki przy egzaminach prawniczych z niektórych przedmiotów na nowozałożonym uniwersytecie czeskim, znów żywą wywołało dyskusyę w dziennikach czeskich i wiedeńskich. Przeciw dep. Riegerowi wystąpiły namiętnie i zjadliwie *Narodni Listy*, o czem onegdaj pisaliśmy, a teraz wystąpiły chórem dzienniki wiedeńskie, stwierdzając radość swą z walki, jaka wybuchła w samem obozie czeskim. *Narodni Listy* są, jak wiadomo, organem t. z. Młodo-Czechów, których polityki cechą charakterystyczną jest liberalizm i ciążenie ku Rosyi. Niejednokrotnie też nabawiali oni kłopotu stronnictwo staroczeskie i stali się powodem niesnask i sporów w obozie narodowym czeskim. Znów tym razem *Narodni Listy* smutną odgrywają rolę, dając pobudkę do walki, z któréj nieprzyjaciel się cieszy. A po rozumnem i taktownem odezwaniu się Riegera nie było zaiste dostatecznego powodu do namiętnego wystąpienia, wszak i Rieger stanął na tym samym gruncie, co *Narodni Listy*, bo i on nie pochwalił, nawet wprost potępił owo rozporządzenie. Na to zaś, co powiedział Rieger o potrzebie znajomości języka niemieckiego, każdy rozumny człowiek zgodzić się może, a nawet musi, tylko ludzie krótkowidzący i niespokojni słuszności jego słowom nie oddadzą. Wystąpił także z artykułami, bardzo poważnie, spokojnie i rozumnie napisanemi, poseł Kwiczała w *Politik*. Artykuły te zasługują na uwagę. Artykuły zaś *N. fr. Presse*, *Tagblattu* itp. powinny być dla *Narodnich Listów* nauką.

Hr. Taaffe bawi ciągle w Nalżowie i tam załatwia sprawy bieżące. W prezydyum rady ministrów zastępuje go minister handlu bar. Pino, jedyny minister, jak donosi *Presse*, który bawi w Wiedniu.

Jak donosi *Pester Corresp.*, dotychczas nie zapadło żadne postanowienie co do dymisyi ministra komunikacyj, Pawła Ordodego; rzecz odłożona aż do powrotu Cesarza do Wiednia d. 22 b. m., albowiem Tisza ma osobiście przedłożyć sprawozdanie. Sekretarz stanu, Hieronymi, jeżeli dymisya jego przyjętą zostanie, przejdzie w stan spoczynku. Z powodu dymisyi Ordodego powstała w łonie rządu węgierskiego myśl, czy nie byłoby właściwem znieść zupełnie ministerstwo komunikacyj, a sprawy jego rozdzielić między ministerstwo spraw wewnętrznych (drogi) i ministerstwo handlu (poczty, telegrafy, koleje). Jest to kwestya bardzo ważna, któréj rozwiązanie wymaga głębokich studyów. Wydania ustawy w tej mierze nie potrzeba, gdyż rozdział spraw może nastąpić w ramach budżetu.

Król Milan przyjechał wczoraj do Wiednia.

D. 10 b. m. Cesarz niemiecki, który przed południem nie wychodził ze swoich pokoi, w Ischl przyjmował wizytę Cesarza Franciszka Józefa. Najj. Pan zabawił godzinę, a później przybył, aby Cesarza niemieckiego zabrać na obiad. Cesarz Wilhelm prosto z obiadu odjechał na dworzec kolei żelaznej, dokąd Cesarz Franciszek Józef go odprowadził. Pożegnanie monarchów było bardzo serdeczne. Na tem zakończył się zjazd w Ischl.

Cesarz niemiecki przybył w dobrem zdrowiu do Babelsbergu.

Wybory do sejmu pruskiego rozpisane zostały na d. 11 (prawybory) i 18 października.

Król grecki przyjechał do Berlina zkąd uda się do Wiesbaden.

Zatarg między Izbą wyższą parlamentu angielskiego a rządem, załatwiony. Ze względu na trudności, jakie Anglia ma do pokonania w polityce zewnętrznej, partya konserwatywna odstąpiła od swych wymagań, a bil dzierżawny przeszedł w Izbie wyższej w myśl wniosku rządowego. Mówią, że Salisbury chce się usunąć od przywództwa nad stronnictwem konserwatywnem.

W Irlandyi zaczyna stan rzeczy przybierać znów groźną postać. Konstablowie, którzy się rekrutują z miejscowéj ludności, ale dotąd przejęci obowiązkiem służby pełnili ją sumiennie, teraz jak najotwarciéj z opozycyą przeciw rządowi sympatyzują. Jest to organizacya złożona z 12,000 ludzi, na któréj rząd dotąd opierał nadzieję utrzymania porządku, a którą teraz można uważać za przyrost sił opozycyjnych. Brak subordynacyi w korpusie konstablów objawia się w ten sposób, że się zbierają na meetingi i żądają natarczywie podwyższenia płacy, pod pozorem, że się teraz uciążliwość pracy zwiększyła, w rzeczywistości zaś nie zajmują się prawie niczem więcéj, jak tą sprawą osobistego interesu.

Podług *Augsb. Allg. Ztg* rozpocznie się niebawem w mieście Cork w Irlandyi proces przeciw 50 do 60 osobom, oskarżonym o agitacye, zbrodnię zdrady głównej na celu mające. Oskarżeni należeli do tajnego spisku „królewsko-irlandzkiej rzeczypospolitej," który położył sobie za zadanie przez gwałty i teroryzm pogrzebać władzę rządu, a z Irlandyi utworzyć niezawisłą rzeczpospolitą. Spisek ten był zorganizowanym wojskowo; miał kilka punktów centralnych, z których każdy dzielił się na ośm okręgów z pewną oznaczoną liczbą batalionów rewolucyjnych. Spiskowcy schodzili się w nocy na ćwiczenia wojskowe, dopuszczając się przytem zbrodni, grożących porządkowi i spokojności publicznej. Każdy ze spiskowców opłacał tygodniowo pewną oznaczoną sumę pieniężną, mającą posłużyć do urzeczywistnienia wspólnego celu. Daniel Connell, były członek spisku, aresztowany przed kilku miesiącami, zdradził zamiary i statuta spisku, wskutek czego udało się rządowi wyłapać główniejszych uczestników. Rozprawa główna odbędzie się w najbliższej kadencyi sądów przysięgłych. Wielu oskarżonych wypuszczono na wolność za złożeniem kaucyi.

Atentat tryesteński według niektórych dzienników dał powód do jaknajprzyjaźniejszej wymiany zdań między Włochami a Austryą. Mancini oświadczył, że *Irredenta* jest tak samo nieprzyjaciółką Włoch, jak Austryi i że ni-czego bardziej nie pragnie, jak aby można odkryć sprawcę i przykładnie ukarać.

Król włoski i następca tronu niemieckiego, przyjechali razem z Monzy do Medyolanu i odjechali zaraz do Avony, zkąd następca tronu niemieckiego uda się na dłuższy pobyt do Baveno nad Lago maggiore.

Prawitelstwennyj Wiestnik ogłasza ukaz Cara, w moc którego petersburski oberpolicmajster jen. Kozłow przenosi się na takąż samą posadę do Moskwy, w Petersburgu zaś zajmie ten urząd jen. maj. Gresser, teraźniejszy gubernator cywilny w Charkowie.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola o czwartkowem posiedzeniu konferencyi co następuje:

Pełnomocnicy Niemiec, Rosyi, Austro-Węgier i, jak się samo przez się rozumie, Włoch, przyjęli projekt włoski względem tymczasowego urządzenia międzynarodowéj policyi morskiéj nad żeglugą po kanale i nad jéj bezpieczeństwem. Dufferin zgodził się nań także z zastrzeżeniem, na które położył nacisk, że mogą zajść przypadki, w których wylądowanie wojsk stanie się nieodzownem. Na życzenie delegowanych Porty postanowiono spisać protokół o tej sprawie. Celem spisania tego protokółu odbędzie się jeszcze w poniedziałek posiedzenie konferencyi. Przypuszczają, że do tego czasu pełnomocnik francuski, który w czwartek jeszcze nie miał żadnej instrukcyi, odbierze ją do poniedziałku i także do postanowienia mocarstw przystąpi.

Delegowani tureccy udzielili konferencyi wiadomość, że Porta zawrze konwencyę. Jako punkta, nad któremi osiągnięto już zgodę, wymienili: Siła wojsk tureckich wynosić będzie 5000 ludzi; Porta obowiązuje się wycofać swe wojska razem z angielskiemi; wojska tureckie nie wylądują rychléj, aż konwencya zawartą zostanie.

Telegram wczorajszy z Konstantynopola przyniósł nam treść brzmienia proklamacyi, jaką Said basza przedłożył Dufferinowi. Brzmienie to jest tak ściśle zastosowane do życzeń angielskich, że już teraz sporu być nie może o nic więcéj, chyba o chwilę ogłoszenia go.

Dufferin znów ze swéj strony przedłożył warunki konwencyi wojskowéj, w myśl odebranéj od gabinetu swego instrukcyi.

Z Londynu donoszą do *Pol. Corr.* d. 11 b. m., że rokowania względem zawarcia konwencyi wojskowej z Turcyą, postępują pomyślnie i są widoki, że konferencya będzie na najbliższem swem posiedzeniu prawdopodobnie już o zawarciu konwencyi zawiadomioną. Tekst proklamacyi, przysłany tu przez Dufferina, zadowolnił gabinet w zupełności. Warunku, aby wojska tureckie ulegały rozkazom komendanta angielskiego, nie stawia rząd angielski, a na główny jego warunek, aby wojska tureckie nie przenosiły 5000 ludzi, zgadza się Turcya, jak to już z przytoczonego powyżej zawiadomienia konferencyi wynika.

W kołach dyplomatycznych nie tracą nadziei, że na poniedziałkowem posiedzeniu będzie konferencya zawiadomioną o zawarciu konwencyi. Jeśli to nastąpi, konferencya zostanie odroczoną.

Mimo tych widoków zgodnego załatwienia rzeczy, angielskie okręty krążą wzdłuż wybrzeża egipskiego i Porta zawiadomioną została, że dopóki konwencya wojskowa zawartą nie zostanie, Anglia na wylądowanie wojsk tureckich w Egipcie nie zezwoli.

Arabi basza wzmacnia swą pozycyę pod Kafr-el-Dewar nowemi okopami, wysuniętemi naprzód ku Aleksandryi. Anglicy nie przedsięwzięli dotąd żadnych kroków do przerwania mu tych robót.

W Aleksandryi, dokąd 2000 Europejczyków wróciło, obawiają się braku wody i starają się o to, aby zapobiedz dalszemu napływowi powracających Europejczyków, aż się zatamowanie kanału wody słodkiej usunie.

W Suez znajduje się już kilka tysięcy wojska angielskiego, przybywającego z Indyj.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 11 sierpnia.

Dokąd prowadzą zbyt przesadne aspiracye narodowe, może posłużyć za przykład gorąca walka, jaka wre w obozie czeskim nad kwestyą, czy znajomość języka czeskiego równie potrzebną jest niemieckim uczniom uniwersytetu praskiego, jak czeskim uczniom znajomość języka niemieckiego. Stronnictwa staro i młodo czeskie stanęły groźnie naprzeciwko sobie, obrzucając się zarzutami, po części słusznemi po części niesprawiedliwemi. Walka ta nie przyniesie im zapewne żadnego pożytku, a wspólnym ich wrogom sprawi wielką radość. Przedmiot polemiki prasy czeskiej nie jest zdaniem naszem, zbyt zawikłanym, owszem, jest dosyć jasnym i da się rozwiązać w następujący sposób.

Przez równouprawnienie pod względem języka rozumieć należy przyznane każdej narodowości prawo do pielęgnowania i rozwijania swego języka, prawo, upoważniające każdego obywatela do porozumiewania się z sądami i innemi władzami krajowemi w języku krajowym, tudzież obowiązek sądów i innych urzędów do wydawania orzeczeń, rozporządzeń i rezolucyi w tym języku, jaki powszechnie używanym jest w powiatach, do których powyższe orzeczenia, rozporządzenia i rezolucye odnosić się mają, a względnie w tym języku, w jakim strony, spór wiodące, orzeczenia władz zażądały.

Jeżeli zaś rząd wymaga w całej monarchii a więc i w Czechach, aby kandydaci, ubiegający się o posady rządowe, władali językiem niemieckim, ma do tego zupełne prawo, bo język niemiecki jest językiem, w jakim władze porozumiewają się między sobą, w jakim władze krajowe składają relacye władzom centralnym, jest językiem reprezentacyi państwa, językiem armii i dynastyi, czyli mówiąc jasno i otwarcie, językiem państwowym. Obojętną jest rzeczą, czy język niemiecki podniesiony został drogą ustawodawczą do znaczenia języka państwowego czy też nie, bo on jest *de facto* i *de jure* językiem państwowym, i pozostanie nim zawsze, dopóki Austrya będzie egzystowała.

Nie chodzi zresztą o posady rządowe wyłącznie w jednym kraju koronnym, lub jednym powiecie; uczeń uniwersytetu praskiego może będzie kiedyś ubiegał się o posadę w Austryi niższej lub Styryi i może ją otrzyma, jeżeli wykaże się wymaganemi kwalifikacyami; a zresztą rząd powołuje bardzo często młodych ludzi, obznajomionych ze stosunkami krajowemi, na posady centralne w Wiedniu. Z drugiej znów strony musi każdy niemiecki uczeń uniwersytetu praskiego, ubiegający się o posadę urzędową w powiecie czesko-niemieckim, wyuczyć się języka czeskiego, jeśli nie będzie chciał narazić się na niebezpieczeństwo stracenia posady z powodu braku odpowiednich kwalifikacyj. Nie potrzebujemy ustawy, którąby sankcyonowała język niemiecki jako język państwowy, bo on pozostanie nim zawsze; rząd obecny tłomaczy paragraf 19 ustaw zasadniczych zupełnie sprawiedliwie i nie spuszcza z oka niczego, co przyczynić się może do utrzymania jedności państwa.

NPan zatwierdził wybór X. Walentego **Padowicza** na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nisku.

Sprawy krajowe.

Diło o procesie lwowskim.

Podajemy dalsze z kolei artykuły *Diła* p. n.: *Po procesie o zdradę stanu.*

II.

Nie potrzebujemy powtarzać na nowo czytelnikom naszym tego wszystkiego, co się pisało w prasie galicyjsko-polskiej o ruskim narodzie i ruskiej inteligencyi, od czasu, kiedy t. z. „sprawa hnilicka" stała się głośną. Nie potrzebujemy i tego powtarzać, co pisano w tejże prasie o ruskiej inteligencyi i narodzie od czasu pierwszych uwięzień, aż do ostatnich chwil procesu „o zdradę główną." Wszystko to — mamy nadzieję — pozostaje jeszcze w żywej pamięci naszych czytelników, bośmy nie zaniedbywali obowiązku naszego, zaznajamiać ich wyczerpująco z głosami polskiej prasy w tej sprawie. Dość będzie, gdy przypomnimy, że o „prawosławno panrosyjską," czy też „panslawistyczną," a zawsze „przeciw rządową" propagandę pomawiano bodaj czy nie całą inteligencyę ruską, z wyjątkiem chyba tej cząstki mikroskopicznej, która po wszystkie czasy była dla spraw swej narodowości obojętną, a nawet gotową brać udział w takich „ni ciepłych ni zimnych" manifestacyach, jak smutnej pamięci „*Odezwa do rusinów galicyjskich, wiernych swej cerkwi i narodowi.*" Dość będzie przypomnieć, że bodaj czy nie całą Galicyę wschodnią ogłaszano za podminowaną przez ową propagandę, że nawet o wiejskim ludzie ruskim mówiono, iż jest nią zarażony i podburzony, a całą Galicyę nazywano „bezkrwawą Krywoszyją," i że nareszcie podczas samego procesu pojawił się był w *Gazecie Narodowej* artykuł, upewniający, iż rząd rosyjski przeznaczył 100,000 rubli na rusofilską propagandę w Galicyi. Dla miłości świętej prawdy musimy też zaznaczyć, że takie i tym podobne głosy dawały się słyszeć w prasie galicyjsko-polskiej nietylko w tych czasach, ale i na długo przedtem. Teraz tylko doszły one do swojego, że tak powiemy, punktu kulminacyjnego i przybrały, wobec równocześnie prowadzonego śledztwa karnego, charakter oskarżeń, a względnie denuncyacyi władzom sądowym.

Nie wchodzimy w to, czy owe głosy i odezwy podnoszono w dobrej, lub też złej wierze. Jedno tylko na pewno powiedzieć możemy, że owe głosy, tak jednomyślnie podnoszone, nie mogły pozostać bez wpływu na polską, a pośrednio i na ruską opinię publiczną, nie mogły nie wywrzeć wrażenia na opinije krajowych i cenralnych władz, i nie mogły dla śledztwa i procesu pozostać bez znaczenia. Pod wpływem takich, i to tak długo powtarzających się, głosów, musieli tak Polacy, jak i Rusini przejąć się przeświadczeniem, że chodzi tu nie tylko o pojedyncze osoby i ich sprawy, ale także o sprawdzenie charakteru polityczno-narodowego wszystkich Rusinów. W obec rzeczonych głosów mieli też Rusini zupełne prawo, uważać siebie za oskarżonych publicznie, i jeżeli komu, to Rusinoom nie poczuwającym się do winy, zależało na tem, aby prawda została wszechstronnie i zasadniczo wyjaśnioną, aby śledztwo było jak najstaranniej przeprowadzonem i słuszność lub niesłuszność rzeczonych głosów stanowczo wykazaną.

Jeżeli prawda, co pisze *Gazeta Narodowa* w Nrze z ostatniej Niedzieli, że postanowienie wytoczenia procesu o zdradę główną uchwalono na wielkiej naradzie rządowej w Wiedniu, a uchwalono nawet przy niepełnym jeszcze materyale dowodowym, który dopiero później, podczas samego już procesu, dopełniano, to jest to znakiem, że i rząd cen-

ANDREA.

NOWELLA.

(7) (Ciąg dalszy).

VIII.

Na godzinę przed obiadem wsiadł Izydor do gondoli i kazał płynąć ku mostowi Rialto. Zanim jeszcze gondola od brzegu odbiła, ujrzał owego nieznajomego, który w teatrze tak natarczywie patrzał na Andreę, wsiadającego do drugiej gondoli. Nieznajomy miał na sobie jasną przyodziewkę o jaskrawych kolorach, co dowodziło, że był synem południa. Udatna jego postawa i twarz piękna z bujnym, czarnym zarostem kazała się w nim domyślać Neapolitańczyka. Kilka razy oglądał się Izydor za nim. Widział wyraźnie, że nieznajomy niespuszcza z niego oka, płynąc za nim w niejakiej oddali.

Zaniepokoiło to Izydora. Przyszły mu na myśl fantastyczne nowelle włoskie, w których sztylet rywala główną odgrywa rolę. W miarę tego niepokoju rosło jego uczucie dla wyjątkowej kobiety, do której bronił mu przystępu filigranowej roboty lecz zabójczy sztylet wenecki. Na tle tak wyjątkowem przesuwały się przed jego oczyma obrazy najwybujalszej romantyki. Morskie fale pluskające o czarną gondolę, sternik, podobny do Charona, obdarte, pustką stojące pałace, majaczące w dali na morzu wieżyce i kopuły kościołów, przepływające koło niego barki i potwory trójmasztowe, buchające kłębami dymu, wszystko to działało jakoś wyjątkowo na jego zmysły. Goniąca za nim gondola wyglądała w oczach jego jak kometa, której biegu i celu nikt dokładnie obliczyć nie zdoła.

Izydor chciał omylić nieprzyjaciela i kazał gondolierowi skierować w boczny kanał. Gdy jednak gondola po różnych krętych przesmykach na szerszą wodę wypłynęła, na samym wylocie kanału stał i czekał na niego tajemniczy nieprzyjaciel. Manewra podobne powtórzyły się jeszcze kilka razy i zawsze z tym samym skutkiem. Widać było, że nieprzyjaciel bronił tylko drogi do *palazzo vecchio*, a świadom dobrze całej wodnej sieci miasta, wiedział którędy adwersarz znowu na wielki kanał wypłynie. Niepozostało nic innego Izydorowi, jak wysiąść na ląd gdzieś w bocznym kanale i ztamtąd suchą drogą dobić się do owej furty pałacu, przez którą owej nocy wprowadził go Leonardo.

Po długich krążeniach obaczył wreszcie ową furtę. Furtka nie była zamknięta. Wszedł w podziemne sklepienie, z którego za chwilę otworzył mu się widok na duży basen wody morskiej. Od wąskiego chodnika prowadziły marmurowe schody do tego basenu. Na ostatnim schodzie siedziała w bieli kobieta, a druga, starsza, ocierała jej z wody wychylające się nóżki. Bujne sploty czarnych włosów, spadające na białe ubranie kobiety, kazały mu się domyślać, że to była Andrea. Cofnął się czemprędzej pod sklepienie, aby Marchesanie dać czas do zupełnego ubrania się. Położenie jego wikłało się widocznie.

Izydor miał teraz pokusę niepospolitą. Wprawdzie cofnął się pod sklepienie tak daleko, że kąpiących się kobiet wcale nie widział, ale uszom swoim nie mógł rozkazać. Sklepienie było tak akustyczne, że każde słowo, wymówione nad wodą, dochodziło w całości do niego.

— Cóż mówił? — dźwięczał srebrny głos Marchesany — co powiedział, gdyś mu list oddawała?

— Wypytywał się, jak zwykle, o Marchesanę — odpowiadała Margherita — co porabia, czy wychodziła z domu lub płynęła gondolą?

— A gdy list czytał, coś spostrzegła na jego twarzy?

— Czytał z wielkiem zajęciem, a potem głęboko się zamyślił.

— Czy nie widziałaś na jego stole jakich innych listów?

— Właśnie przyniesiono mu z poczty jakiś list nie wielki.

— Jakiego koloru?

— Był różowy.

— Czy go zaraz odpieczętował?

— Nie czytał go wcale?

Rozmowa przerwała się tutaj na chwilę. Andrea zanuciła sobie półgłosem znaną piosenkę: *Andemo in gondola*... Głos jej był dźwięczny i czysty.

— Który ci się lepiej podobał? — pytała dalej Marchesana.

— Albo ja wiem, signora, oddawna już o tem nie myślę.

— Czy wiesz, że wczoraj znowu przyjechał?...

— Widziałam go, od rana stojącego w gondoli pod mostem Rialto. Patrzał ciągle w zakratowane okienko.

— Wolałabym, aby nieprzyjechal. Sprawia mi to jakiś dziwny niepokój...

— Wszak to zależy od Marchesany.

— Widać, żeś się postarzała Margherito. Albož my wiemy, kiedy co od nas zależy? Czasami zdaje się nam, że kogoś nienawidzimy z całej duszy, a my tymczasem kochamy go z całego serca! Czasami znowu jesteśmy pewni jaknajgorętszej naszej miłości, a nie wiemy potem sami, jakim sposobem weszła nam do serca obojętność!

— Prawda, czasami dziwnie się jakoś plecie. Niccola nie kochałam wcale, lat temu trzydzieści, bo lepiej podobał mi się Giaccomo, ale gdy Niccolo z zazdrości nożem pchnął mnie w lewą łopatkę, szalenie potem w nim się kochałam.

— Nie mów tak, bo jabym niechciała w ten sposób kochać!

— Niekoniecznie, aby jeden lub drugi miał Marchesanę pchnąć sztyletem, może to jeden drugiemu uczynić.

— Wtedy zazwyczaj kocha się... zabitego!

— A to na co?.. kocha się tego, który zostanie. Przekonasz się Marchesana sama, jeżeli to kiedy nastąpi.

— Nie życzę sobie tego doświadczać, ale ciekawam, czyby tak było w istocie.

— Marchese Paolo coś długo bawi z swoim towarzyszem na górze.

— Niech sobie bawią, byle tylko przed obiadem odeszli.

— A gdy nadejdzie dottore Isidoro?

— Leonardo ma już rozkaz odemnie.

Nastąpiło dłuższe milczenie. Izydor był w niemałym kłopocie. Nie wiedział, jaki to mógł być rozkaz, a nie mógł wyjść i zapytać się. Czekał jeszcze czas niejaki, a gdy drewniane saboty Margherity kazały mu się domyślać, że Andrea już do powrotu z kąpieli się zabiera. Odkrząknął głośno i śmiałym krokiem wyszedł z pod sklepienia. Echo jego kroków zwróciło uwagę kobiet. Andrea była wprawdzie ubrana, ale w stroju takim nie chciała długo z nim pozostać. Zdziwiła się, że go ujrzała wchodzącego tą stroną do pałacu, a nie czekając wyjaśnienia, skinęła serdecznie do niego główką, i jak spłoszona sarna, wbiegła do pałacu.

W sali zastał Izydor już samą tylko Marchesę. Przywitała go uprzejmie.

— Andrea — rzekła do niego — miała dzisiaj noc niespokojną i chciała się pana poradzić. Ma dla pana zaufanie bez granic. Oczarowałeś pan zupełnie moją siostrzenicę!

— Nauce mojej, a nie sobie przypisać to mogę.

— Rozpraw się pan jak chcesz ze swoją nauką, bo do familijnych spraw takich nigdy się nie mieszam.

Słowa te zaprawiła Marchesa tak uprzejmym uśmiechem, że Izydor podziękował jej za to niskim ukłonem, który równocześnie miał zadanie ukryć na jego twarzy żywy rumieniec. Marchesa przeszła w rozmowie do rzeczy powszednich. Pytała go, czy Wenecya już go nie znudziła, i objawiła życzenie, aby jak najdłużej pozostał. Powiedziała, że dla Andrei wyjazd jego byłby bardzo niemiłą niespodzianką, bo jakoś tak przyzwyczaiła się do jego towarzystwa, że nawet nie wierzy, aby to rozstanie kiedykolwiek nastąpić miało. Izydor dziękował za tyle niezasłużonej łaski, a potem rzucił powątpiewanie, czy rzeczywiście odjazd jego mógłby Marchesanę na seryo zasmucić. W mieście są przecież rozrywki, przy których piękna Andrea łatwo o cudzoziemcu zapomnieć może.

— Nie wierz pan temu — odpowiedziała Marchesa — cudzoziemcy mają dla nas urok niezwykły. Wyróżniają się oni od naszych ziomków pewnem zachowaniem się wobec kobiety. Jest w tem zachowaniu się tyle grzeczności, że nie powiem galanteryi, która przypomina nam średniowieczne czasy rycerskie, gdy o względy kobiece odbywały się turnieje. Nasi ziomkowie lubią kobiety, ale tylko ze względów czysto egoistycznych. Nieznana im jest grzeczność bezinteresowna, lub pewne bezinteresowne uwielbienie ideału w kobiecie. Kobieta u nich—to wygodny sprzęt domowy, o łaskę którego już się nie troszczą, jeżeli go w domu swoim mają. Wiem to z doświadczenia, bo przed mojem zamężciem starał się o mnie jeden z ziomków pana, i tylko zbieg okoliczności sprawił, że nie został moim mężem.

Krótkie urwane westchnienie poświęciła Marchesa temu wspomnieniu. Izydor zamyślił się nad znaczeniem tych słów. Miałyż one zachęcać go do marzeń, ukrytych dotąd w głębi jego piersi, i dodać mu bodźca do oświadczenia się o rękę pięknej, choć nie bogatej siostrzeniczki?

— A co do rozrywek publicznych — mówiła dalej Marchesa — to jest u nas zwyczaj, że panna, chcąca wyjść zamąż, siedzi w domu i jak najmniej pokazuje się, z wyjątkiem teatru i kościoła. Mężatki mają u nas pod tym względem więcej wolności.

— Czyż to nie utrudnia zabrania potrzebnych znajomości?

Wcale nie. Rodzice lub krewni panny spostrzegą, kto na nią patrzy, a jeżeli ten człowiek im się podoba, to zaproszą go do loży w teatrze lub do przejażdżki wodnej. Zaproszenie zaś do domu oznacza już zdeklarowanego i przyjętego kawalera.

Izydor poczuł na twarzy gorąco i pochylił się nad leżącą na stole fotografią. W tej chwili otworzyły się drzwi, do sali weszła Marchesana. Miała na sobie czerwony paletocik złotem wyszywany, a na barkach z miękkiej białej wełny powieszony płaszczyk. Na głowie kołysał się szeroki ryżowy kapelusz z przygiętą nad czołem krysą. Wyglądała pięknie i uroczo.

— Zawezwałaś doktora dla porady — rzekła do niej Marchesa — a przychodzisz w stroju, w którym zwykle jedziesz na Lido.

JAN ZACHARYASIEWICZ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tralny nie ignorował wspomnianych wyżej alarmów prasy galicyjsko polskiej. Odczytane podczas procesu odezwy i sprawozdania starostów ze Zbaraża, Skałatu, Kołomyi i Stanisławowa, wykazały jawnie, że i polityczne władze krajowe dawały posłuch rzeczonym głosom, a to tak dalece, iż niejednemu, który słuchał czytania tych odezw, mogło się zdawać, że czytają się właśnie artykuły i wystąpienia dzienników polskich. Śledztwo sądowe prowadzone było tak szeroko, jak może nigdy dotychczas, pominąwszy bowiem wszystkie szczegółowe śledztwa, rewizye i uwięzienia, poddano badaniu około 500 świadków w Zbarażkiem, Skałackiem, Kołomyjskiem, Stanisławowskiem, tudzież w samym Lwowie, a badano ich nietylko co do faktów pojedynczych, ale też co do pogłosek i opinii o każdym z oskarżonych.

Za to też powiedzieć dziś możemy, że tak wszechstronnie, szeroko i zasadniczo przeprowadzone śledztwo, było w stanie wykazać pełną prawdę wszystkich zarzutów, jakie tylko podnoszono przeciw Rusinom, o ich charakterze polityczno-narodowym, o ich dążnościach i sprawach.

Dlatego tedy nikt nam nie odmówi prawa przyjęcia werdyktu sędziów przysięgłych za miarę prawdy, albo nieprawdy wszystkich wspomnianych wyżej zarzutów i oskarżeń przeciw ruskiemu narodowi, a zwłaszcza przeciw inteligencyi ruskiej. Mamy także prawo żądać, aby i polska prasa, równie jak i polska opinia publiczna, za taką miarę prawdy, lub nieprawdy zarzutów przeciw Rusinom rzeczony werdykt przyjęła, i aby go nadto przyjęła za podstawę swojego do Rusinów stosunku, tudzież za *criterium*, wyjaśniające nasze obopólne stosunki krajowe. Bez tego nigdy nie dojdziemy do wyjaśnienia owych stosunków na zasadach prawdy i słuszności, bez tego nigdy nie wywikłamy się z labiryntu potwarzy i bezpodstawnego podejrzywania się wzajemnie, a zamiast porozumienia się wzajemnego i ładu, będzie się zawsze podtrzymywać między nami nienawiść i rozterki.

Pozostawiamy na później szczegółowy rozbiór znaczenia werdyktu i wyroku przez sąd wydanego. Na teraz konstatujemy tylko, że werdykt i wyrok dowiodł [illegible] tych głosów, które przedstawiały całą inteligencyę ruską jako rusofilskich, czy panslawistycznych agentów, ruski lud jako zarażony już i podburzony ich agitacyami, a całą Galicyę wschodnią, jako buntowniczą, choć „bezkrwawą“ Bośnię i Hercegowinę.

Werdykt i wyrok skonstatowały, że między Rusinami austryackimi nie było żadnej i niema dziś wcale żadnych sprzysiężeń, dążących do zdrady głównej. Wprawdzie, w pytaniu, dotyczącem Olgi Hrabarowej stwierdzili sędziowie przysięgli, że Michał Dobrzański, jako członek petersburskiego komitetu słowiańskiego, nosił się z zamiarami do zdrady stanu zmierzającemi, jednakże, nawet tacy oskarżeni główni, jak X. Naumowicz, Płoszczański, Markow, Trembicki, Wł. Naumowicz i inni, według wyroku sędziów, nie byli świadomi o zachodach M. Dobrzańskiego, i nawet rodzony ojciec jego nie miał w nich żadnego udziału. Również na podstawie werdyktu i wyroku, można dziś twierdzić stanowczo, że ogół narodu ruskiego i ogół inteligencyi ruskiej nie miał i nie ma żadnego udziału w jakich bądź przeciw-państwowych dążnościach, skoro do procesu, jaknajszerzej i [illegible] przeprowadzonego, nie wykryto ani jednego „zdrajcy stanu“, chyba tylko tegoż M. Dobrzańskiego w Petersburgu o którego knowaniach nawet ojciec rodzony nie wiedział.

Owo — werdykt i wyrok sędziów przysięgłych na podsądnych Rusinów, jest werdyktem i wyrokiem, wydanym na tych wszystkich oszczerców narodu ruskiego, którzy z zapamiętałością, przez czas bardzo długi, trąbili przed całym światem [illegible] Rusinów. [illegible] werdyktem i wyrokiem na straszną chorobę [illegible] demoralizacyi, publicznego oszczerstwa, [illegible]

Polacy, ci sami, którzy [illegible] wszystkie oszczercze głosy i odezwy o Rusinach, [illegible] w całej Galicyi wschodniej, pokąd [illegible] przeświadczyli się.

A skoro już wspomnimy tu o owych oszczerstwach, skoro podciągamy je pod wyrok sędziów przysięgłych, czynimy to nietylko dlatego, aby wskazać winowajców gorączkowego zaniepokojenia naszego kraju, które panowało aż do ostatecznego wyjaśnienia prawdy, zaćmiewało nasz widnokrąg krajowy i sprowadzało na naród ruski wszelkie klęski i surowe środki, ale nadto, aby skonstatować panującą u nas straszną chorobę oszczerstwa publicystycznego, aby wskazać na nią i wezwać do poprawy, pożądanej nietylko Rusinom, lecz przedewszystkiem Polakom. Czy zrozumie polsko-galicyjska prasa ważność teraźniejszej chwili? Czy zechce stać się w przyszłości prawdomówną, sprawiedliwą i miłującą prawdę w stosunku do Rusinów? Obaczymy! Na wszelki jednak wypadek pozwolimy sobie zrobić tę uwagę prasie polskiej w Galicyi, że [illegible] tamą na drodze wzajemnego porozumienia się dwóch narodów.

III.

Nie bez powodu mówiliśmy powyżej o tendencyjności i oszczerczym duchu polsko-galicyjskiej prasy. Czy ona to wywołała proces lwowski? — nie będziemy w to wchodzili. Faktem jest jednak niewątpliwym, że dzięki właśnie tendencyjnej krytyczności dzienników, rzeczony proces nabył tak szerokiego rozgłosu, na jaki w rzeczywistości nie zasługiwał; że dano mu wobec całego świata nazwę „procesu Rusinów“, że nawet proces „przywódców Rusi“ o zdradę stanu, jak gdyby chodziło o sprawy i dążności wszystkich Rusinów, [illegible] wyjaśnienia

sprawy i z tak naprężoną śledził uwagą za całym jej rozwojem. Prawda, że przyczyniał się też do tego nie mało sam charakter uwięzionych osób. Wspomnijmy tylko o X. Naumowiczu, tak powszechnie znanym pisarzu i mężu publicznym w całej Galicyi, o p. Płoszczańskim, redaktorze *Słowa*, które od lat 20 było głównym organem znacznej większości tej inteligencyi ruskiej, co dotąd na polu narodowo-politycznem działała i polityką krajową kierowała. Wspomnijmy nakoniec o p. Adolfie Dobriańskim, którego słusznie uważać należy za reprezentanta inteligencyi ruskiej w Węgrzech. Toż łatwem jest do pojęcia, że przy tak ciężkich zarzutach, jakie czyniła nam prasa galicyjsko-polska i przy tak wybitnych osobistościach uwięzionych, znaczna część Rusinów spodziewała się, że przed kratki trybunału lwowskiego wytoczoną będzie doprawdy **sprawa ruska**, ze wszystkiemi jej ideami i dążnościami, z całym jej wszechnarodowym programatem, i że sprawa ruska w tem znaczeniu, przyjmie tu chrzest męczeństwa, który odbierają i odbierać będą po wsze czasy wszystkie **sprawy wielkich idei**.

Ale, jeżeli wielkie było rozczarowanie prawników po uważnem przeczytaniu aktu oskarżenia, jeżeli podniesione zostały wielkie wątpliwości co do dobrego poinformowania władz politycznych, skoro odezwy i sprawozdania starostów stały się powszechnie wiadomemi; jeżeli się zachwiała wiara szerszego świata w prawdomowność prasy galicyjsko-polskiej po porównaniu głosów tej prasy z wynikiem przeprowadzonego procesu, — to najbardziej rozczarowanymi zostali Rusini w swoich, co tylko wspomnianych, oczekiwaniach. Jakież bowiem ideały ujrzeliśmy wprowadzonemi przed kratki trybunału? Jakich obrońców narodowych praw naszych i swobód? Czy wyjaśniła się tu owa wielka idea, godna naszego narodu, któraby mogła ożywić miliony i stać się w przyszłości aktem wiary, wyznawanym, jak ewangelia, ustami i sercami milionów? Czy wyjaśniła się tu ta narodowa idea nasza, której celem ostatecznym być powinno: doprowadzić naród do szczęśliwego pod względem moralnym i materyalnym życia i za którą powinniby wszyscy Rusini nie tylko walczyć bez trwogi, ale i śmierć samą ponieść chętnie? Ta idea, któraby była zdolną natchnąć cały nasz naród myślą podnioślejszą, a wielkością swoją shołdować sobie nawet przeciwników naszych? Czy stanęli przed sądem apostołowie i przywódcy takich idei, takich dążności narodu ruskiego, jakimi byli — nie powiemy już męczennicy idei chrześciańskiej, byłoby to bowiem porównanie może za śmiałe — ale, jakich posiadał po wszystkie czasy każdy wielki a rozwijający się naród, a których czekała nieunikniona śmierć za ich poświęcenie? Słowem apostołowie tacy, którzy się nie wzdrygali spojrzeć śmiało w oczy śmierci męczeńskiej i głosić swoje zasady wszędzie, a i przed trybunałem być ich apostołami, za co też po wszystkie wieki zostali w wdzięcznej pamięci swojego narodu, narażając się bowiem na śmierć, albo nawet śmierć ponosząc, naród swój od śmierci i zatracenia ocalali?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 sierpnia.

Arcyksiążę Albrecht opuścił przedwczoraj Lwów, udając się z powrotem do Wiednia.

— **Na weteranów** z roku 1831 złożyli od dnia 3go do dnia 12go sierpnia r. b. w komitecie Towarzystwa następne dary: pp. Fr. Krzyszkowski 3 złr., Antoni Bauman 1 złr., N. N. 1 złr., J. J. 2 złr., X. F. Ząbecki 2 złr., Franciszek Kantorek 1 złr. 50 cnt., Mieczysław Artfiński 2 złr., Stanisław Bielecki 1 złr., Franciszka Rylska 1 złr., Stefania Syktowska 1 złr., Ludwik Struszkiewicz 2 złr., Żywicki 2 złr., Stanisław Pieniążek 1 złr., Szecel 1 złr., Michał Krzyżanowski 10 złr., X. Maksymilian Trzciński 2 złr., Antoni Wiszniowski 5 złr., Szulim Awerbach 1 złr., Bolesław Wirszlejski 5 złr., Kazimierz Jankowski 5 złr., Józef Trzciński 5 złr., Zenon Cywiński 5 złr., Ignacy Kopczyński 5 złr.

— **Jakób Pawełek**, oficyał tutejszego głównego urzędu cłowego, umarł onegdaj w skutek porażenia, o czem przed kilku dniami donosiliśmy.

— **Rój muszek** jakby mrówek skrzydlatych spadł dziś w Krakowie w południe. Mają one postać czarnych mrówek o białych skrzydłach przeźroczystych. Zaraz potem lunął deszcz natarczywy, ale muszki nie były przyniesione deszczem, gdyż poprzedziły go na jedną chwilę.

— **Otwarcie dworu Tatrzańskiego w Zakopanem.** Przed kilku dniami podaliśmy na tem miejscu przemówienie X. Stolarczyka przy poświęceniu dworu Tatrzańskiego w Zakopanem. Zamieszczamy dziś nadesłaną nam wczoraj mowę Dra Daniela **Wierzbickiego**. Brzmi ona jak następuje:

„Aktem religijnym właśnie odbytym, a wzmocnionym pięknemi słowy czcigodnego celebransa, spełniliśmy obowiązek, jaki nam przekazuje tradycya po ojcach naszych, do jakiego wzywa nas wiara w wiarę ojców naszych, że kto z Bogiem, Bóg z nim! A poczucie do obowiązku tego, z podwójnego nadto płynie u nas zródła. Z jednej bowiem strony, prośba o błogosławieństwo boże w dalszych czynnościach naszych i w naszym rozwoju są do tego pobudką, z drugiej dziękczynienie za szczęśliwie odbyte przez nasze Towarzystwo lata młodości, które miłościwego lata dożyć i spodziewać mu się dozwalają.

Poczęta w myśli kilku zacnych współobywateli naszych, ta wiotka w naszych stosunkach i szczupła początkowo drzewinka, w przeciągu niecałego lat dziesiątka rozrosła się w dąb wspaniały, w dąb ojczysty, ramiony swemi sięgający do najdalszych zakątków świętej ziemi naszej, pod którego cieniem zdala od siebie żyjący bracia a jej dzieci, zasiadają z chlebem i solą na parę chwil spoczynku, by stwierdzić tożsamość ducha i myśli. Dziś Towarzystwo nasze, przekroczywszy już rzec można niebezpieczne lata młodociane, stanęło w siłach lat mężkich i dojrzałych. Snać, że na swoim wyrosło ono gruncie, że nie potrzebowało ono sztucznej chodowli ni ręki obcego mu ogrodnika, że poczęte w umiłowaniu tego, co swojskie, co ojczyste, tu znalazło jeden z ideałów piękna i uwielbienia dla darów, któremi Stwórca tak hojnie ziemię naszą uposażył!

Niejeden z ziomków naszych widział zapewne piękne rzeczy na obczyźnie! Lecz kto nie widział tych naszych ojczystych szczytów, tych wielowiekowych świadków potęgi i chwały ojców naszych, ten nie widział tego, co najpiękniejsze, co twarde piętno obrazu wyciska w duszy naszej, i myślą cofa nas do szczęśliwych minionych czasów! Te wspaniałe, majestatyczne szczyty gór rodzinnych naszych, szlą codziennie wraz z brzaskiem wschodzącego słońca pozdrowienia swoje w prostej linii ku grodowi i stolicy nieśmiertelnych królów i bohaterów naszych, by stamtąd za jego pośrednictwem słać dalej to pozdrowienie braciom naszym z nad Wisły, Sanu, Wilii, Niemna i z nad wszystkich ich siostrzyc, — tam! het aż do morza! Te wielowiekowe strażnice i świadki chwały i potęgi narodu naszego, związane ze sobą w jedno ogniwo miłości wzajemnej, stoją wytrwale na stanowisku swojem, i jakoby wołają do was: stójcie wytrwale i wy przy pracy i miłości do kraju waszego, a stójcie z wiarą i przekonaniem, że kto z Bogiem, Bóg z nim!

Towarzystwo nasze nie na materyalnych ugruntowane celach, lecz na szlachetnych założone pobudkach, szukania spoczynku po pracy na rodzinnej ziemi, szukania piękności na niwach ojczystych, w ostatnich zwłaszcza latach wzrosło w siły mężkie. Dzięki przezorności Towarzystwa i przyjętej przezeń zasadzie, że tylko *paulatim summa petuntur*, dzięki gorliwym zabiegom szlachetnych jego założycieli, by w te strony, miast w obce, kierować kroki rodaków i braci naszych, dzięki niezmordowanej pracy zwolenników naszych, którzy jak Marszałek nasz pomocą swoją, czcigodny Kantak w Wielkopolsce, Znamirowski u nas, i. t. p., wiążą z nami setkami współobywateli swoich w jeden łańcuch i sojusz braterstwa, dzięki wreszcie zamiłowaniu tego, co ojczyste, dzięki mówię tym czynnikom wszystkim, bo one dozwoliły stanąć Towarzystwu na tej wysokości, na jakiej je dziś widzimy.

W ciasnej i lichej izdebce przeżyło Towarzystwo lata młode; ale ta zaducha i ciasnota nie zniszczyła sił jego dziecinnych, bo miłość stron rodzinnych i tego, co rzeczywiście piękne, odświeżała tam powietrze, a przyzwyczajanie się od kolebki do zdrowych pokarmów, do jakich w pierwszym rzędzie wyrozumiałość i skromność członków a oszczędność Zarządu zaliczyć należy, dozwoliły Towarzystwu po niewielu latach pracy i zabiegów mierzyć się powagą swoją z innemi, które długie lata na to pracowały.

Bóg pobłogosławił uczciwej pracy! I oto dziś dzięki Jemu, święcimy dom nasz! Niechże w tym obszerniejszym przybytku naszym miłość bratnia zakwitnie między nami jak najobszerniej, niech rozszerzą się jak najobszerniej serca nasze dla braci naszej, tak jak dziś rozszerzyły się ściany siedziby, niechaj przynajmniej za drugi lat dziesiątek jeżeli już nie my, to niech dzieci nasze rzekną „rozszerzmy ściany nasze jeszcze dalej, bo ciasno, nie nam ale braci naszej!“ Niechże ten wspaniały Giewont z jednej, a ten skromny domek boży z drugiej strony, łączą nas tu zawsze z sobą, niech ta potęga z pokorą jednoczą nas z sobą, a dojdziemy tam, kędy pragniemy, a zostawimy dzieciom naszym świadectwo, żeśmy się na każdym kroku miłością do tego, co nam najdroższe, co nam najświętsze, tj. miłością do ziemi naszej dobrze rządzili!

Zawezwana wreszcie przez mowcę obecna publiczność do składek na budowę nowego kościoła, złożyła zaraz 110 złr., które proboszczowi wręczone zostały.

— **Lawina srebra.** *Deutsche Ztg* opowiada: Podczas skontrowania kasy zapasów srebra funduszu obligacyj państwowych dnia 8 b. m., dyrektor tej kasy, radca dworu Fadgyas de Rethe, omal że nie padł ofiarą swojego powołania. Przy zliczaniu spiętrzonych stosów srebra, których wartość wynosi miliony, jeden taki stos, złożony z 30,000 zł., runął nagle na pochylonego dyrektora i zasypał go prawie całkiem. Z największym tylko wysiłkiem zdołał p. radca dworu wydobyć się z pod tej siedmiocentnarowej góry srebra. Znaczniejszego uszkodzenia nie doznał przytem.

— **O sprawie Estery Solimossy** *Dzien. Pol.* pisze: Dzienniki węgierskie ogłosiły teraz dosłownie postanowienie sędziego śledczego z Nyiregyhaza (Józefa de Barry), mocą którego na podstawie bardzo gruntownych i szczegółowych dochodzeń z powodu zamordowania 14 letniej dziewczyny Estery Solimossy w d. 1 kwietnia b. r. oddani zostali pod sąd kryminalny trzej koszernicy miejscowej synagogi w Tisza Eszlar, Schwarz, Braun i Buxbaum (ten ostatni jest rodem z Nowego Sącza w Galicyi), jako bezpośredni sprawcy mordu, siedmiu innych izraelitów jako współwinni w zbrodni morderstwa, pięciu jako popierający obwinionych w zamiarze wprowadzenia sądu na fałszywe tropy podczas śledztwa, nakoniec jeszcze pięciu, jako w dalszej mierze poszlakowani o udział w tej zbrodni, której motywa wyjaśni dopiero publiczna rozprawa, albowiem postanowienie sędziego nie podaje ich wcale, i mówi tylko krótko, że wspomnianego dnia trzej pierwsi zbrodniarze, w sposób chytry zwabili dziewczynę do starowierczej synagogi, i stosownie do umówionego z góry planu zarżnęli nożem koszerniczym, podczas gdy reszta obwinionych bądź pomagała wprost, bądź stała na straży, a następnie starała się wszelkiemi sposobami zatrzeć wszelkie ślady tej strasznej zbrodni i udaremnić śledztwo.

— **O okropnym wypadku** donosi *Warsz. Dziennik*: Do wsi Sarnowa, gminy Dzbanki, powiatu Łaskiego przybył w czerwcu felczer rządowy w towarzystwie dwóch strażników i sołtysa w celu obowiązkowego szczepienia ospy dzieciom włościańskim. Chłopi, jak wiadomo, nieuznają pożytku szczepienia ospy i niechętnie poddają tej operacyi swe dzieci, i tu więc, jak wszędzie i zawsze, poukrywano wszystkie dzieci wiejskie tak skrzętnie, że przyszło robić na nich prawdziwą obławę. Ale strażnicy, sołtys i sam felczer nieszczędzili pracy na poszukiwania, jakoż udało się im połapać i „spędzić“ dwadzieścia i czworo dzieci, z których jeden chłopak, w chwili właśnie gdy felczer rozpoczynał już operacyę, zdołał wydrzeć się i uciec do lasu, tak, że tylko 23 dzieciom ospa zaszczepioną została. Ale zanim dwa tygodnie upłynęło od tej operacyi fatalnej, dzieci one wszystkie co do jednego pomarły na zakażenie krwi, gdyż, jak się okazało, felczer miał wakcynę zarażoną. O wypadku tym zarządzono śledztwo, a felczera uwięziono.

— **Zarządowi moskiewsko-kurskiej kolei** wytoczono procesa o przeszło milion rubli odszkodowania z powodu ostatniej katastrofy na tej linii.

— **Z powodu ostatniej katastrofy** na kolei moskiewsko-kurskiej, jak donosi depesza z Petersburga, wydane zostało polecenie wstrzymywania ruchu pociągów na niektórych kolejach rosyjskich podczas ulewnych deszczów. W wspomnionej katastrofie, jak się okazało, zginęło także kilku osławionych rzezimieszków, którzy „fachowo“ trudnili się wypróżnianiem torebek i tłumoków podróżnych kolejowych. Uległ między innymi temu losowi znany złodziej Nadel, zwany też George. Znaleziono go w jednem *coupé* I klasy z pewną damą i jej córką, które wiozły z sobą wiele klejnotów i 10,000 rubli gotówką. Wszyscy zginęli. Ow Nadel znany był w Warszawie, w której gościł czas jakiś przed kilku miesiącami. — Depesza z Moskwy dnia 8 b. m. donosi o zajściu, którego powodem była katastrofa na kolei moskiewsko-kurskiej Redaktor dziennika *Russkij Kur.*, Łanin, napadniętym został wieczorem w lokalu redakcyjnym przez inżyniera owej kolei, Swietlińskiego, i mocno pokaleczony. Aresztowany ze swoim pomocnikiem Swietliński zeznał, że pomścić się chciał na Łaninie za artykuł o wspomnionej katastrofie.

— **Rozkoszny pobyt u wód.** Rozboje dotąd kwitną w Hiszpanii, jak się o tem przekonać było można tego roku w Fuensanta, ulubionej miejscowości kąpielowej, dokąd cały elegancki świat ze wszystkich hiszpańskich prowincyi się zjeżdża. Otóż niedawno, w piękną niedzielę, liczne towarzystwo zgromadziło się wieczorem w ogrodzie jednego z pierwszych hoteli, dla rozkoszowania się chłodem, po całodziennym upale, — gdy nagle banda, złożona z szesnastu ludzi uzbrojonych w strzelby, zjawia się u wejścia do ogrodu i rozkazuje: *todo el mundo boca abajo!* (wszyscy twarzą na ziemię) i jednocześnie do obecnych z karabinów mierzy. Goście, zamiast usłuchać rozkazu, chronią się do hotelu i barykadują pokoje. Dwóch żandarmów, którzy znajwali się w blizkości, nadbiegli na krzyk i wnet ugodzeni strzałami, padli. Właściciel hotelu, odważny człowiek, uzbroił się w rewolwer, wyszedł do ogrodu, ale również otrzymał dziesięć strzałów w piersi. Hotel został w zupełności zabarykadowany. Zbóje, nie zdoławszy zdobyć wejścia, cofnęli się. Przez całą noc wszyscy byli naturalnie na nogach. Nazajutrz szukano dwóch córek właściciela hotelu. Bandyci je porwali dla wyzyskania wielkiego okupu. Następnego dnia wszyscy goście opuścili niebezpieczne wody.

— **Misya katolicka w Japonii.** Na trzydzieści kilka milionów ludności, wobec panującego sintoizmu, buddaizmu, konfu, tao loa-tse i innych bardzo licznych sekt religijnych w Japonii, czynną jest także misya katolicka. Już za przybyciem tam pierwszych europejczyków z Hiszpanii r. 1543, rozszerzał się szybko chrześcianizm, tak, że w r. 1587 liczono 200,000 chrześcian, między któremi wielu znakomitszych Japończyków. Ale z końcem XVI wieku podejrzywając przybywających, mianowicie księży Franciszkanów, jako wysłanników Filipa II hiszpańskiego, o cele polityczne, zaczęli Japończycy prześladować chrześcian, wyganiali ich, a nawet ogniem i mieczem tępili. Z czasem surowość ta łagodniała wobec widocznej potrzeby stosunków z Europą i w miarę szerzącej się z tamtąd oświaty, ale dopiero od r. 1872 zniesiono surowe przeciw chrześcianom ustawy. Dziś po dwóch wiekach prześladowania czynniejszą się staje misya katolicka w Japonii. Wikaryusz apostolski w południowej Japonii niedawno udzielił święceń dyakonów trzem rodowitym Japończykom, którzy przysposobieni są już do zawodu duchownego tak, że mogą miewać kazania w swym języku ojczystym. Są to w ogóle pierwsi kaznodzieje katoliccy narodowości japońskiej. Misya, zostająca pod kierownictwem wikaryusza apostolskiego, posiada nadto obecnie sześciu kleryków, na studyach filozoficzno-teologicznych i 74 seminarzystów w miastach Nangasaki i Oxaka. Godnem też jest uwagi, że wskutek zabiegów rosyjskich przyjęły się tam już w niektórych okolicach zasady szyzmatyckie, którym uległy między innemi trzy wielkie gminy, Jedo, Hakodade i Sendai, które mają 42 kaznodziei prawosławnych.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Żurka, za kradzież łopaty; Mojżesza Reinkrauta i Rubina Schneidera, za kradzież odzieży.

Teatr Letni (operetka lwowska).

Repertoar teatralny.

W niedzielę 12go: *Halka*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 11go sierpnia przeważnie pogoda; term.** od 14·3 doszedł do 25·0 C. Barometr wznosi się; o godz. 7ej rano d. 12go stan jego był 746·3 millim., term. 15·8 C. — Wiatr zach.-połudn.-zachodni.

W niedzielę 13go sierpnia: ŚŚ. Hipolita i Kassyana; w poniedziałek 14go: Wigilia do Wniebowzięcia N. P. Maryi; Ś. Euzebiusza w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Komisya antropologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie, pomiędzy innemi swemi zadaniami, przedsięwzięła badania względem trwania życia ludności galicyjskiej. Korzystając z dostępnego dla siebie materyału, a mianowicie z wykazu zmarłych w księgach Magistratu, dokonała ona tego odnośnie do ludności Krakowa. Gdy atoli po za ten zakres działanie jej rozciągać się niemoże, widzi się zatem zmuszoną odwołać się w tej mierze do pomocy życzliwych nauce pracowników. Niewymaga to wprawdzie szczególnych wiadomości lekarskich, tem bardziej, że każdy trudniący się statystyką, może w tem być interesowanym; mimo to liczyć ona musi najwięcej na udział lekarzy powiatowych lub miejskich i do nich też zwraca przedewszystkiem swą prośbę. Zkądkolwiek jednak otrzymałaby przychylne oświadczenie, przyjmie je z równą wdzięcznością. Oświadczenie takie życzliwy współpracownik zechce nadesłać pod adresem Akademii Umiejętności w Krakowie (ulica Sławkowska), z oznaczeniem zakresu czasu i miejsca do jakiego obliczenie swoje rozciągać zamierza. Oświadczającemu gotowość swoję do udziału w tej pracy, nadesłanem będzie opracowanie dokonane w tej mierze odnośnie do ludności krakowskiej, z którego będzie mógł powziąć wiadomość o użytej metodzie i innych szczegółach koniecznych dla ujednostajnienia poglądu. Nie taimy sobie, że praca taka jest mozolną, jeśli ma być ścisłą, niewątpimy jednak, że miłość nauki i pożytek jaki z zastosowania otrzymanych wypadków może wyniknąć dla kraju, staną się dostateczną pobudką do chętnego jej podjęcia.

W Krakowie 10 sierpnia 1882 r.

Przew. Komisyi *Dr Majer*.

Dzienniki lwowskie i warszawskie donoszą o wyjeździe kilku artystów Teatru lwowskiego do Petersburga na zimę, a to w celu występowania tam stale pod dyrekcyą **Wesołowski-Teksel**. Nie wchodzimy w to, czy artyści owi roztropnie postąpiliby sobie, albowiem po przestrogach jakich nie brakło, sami przypiszą sobie prawdopodobne smutne następstwa. Nie będziemy również rozwodzić się dzisiaj nad tą stroną kwestyi, której za *Kuryerem Warszawskim* dotknęliśmy się już, a mianowicie nad szkodą, którą polscy aktorzy wyrządziliby scenie polskiej, opuszczając ją w kraju dla sztucznej kombinacyi stałego teatru polskiego w Petersburgu.

Chcemy jedynie zwrócić uwagę na tę okoliczność, że aktorzy którzy wedle dzienników, opuścić mają już teraz Teatr lwowski, zapoznaliby swoje obowiązki tak względem teatru polskiego, który jest podstawą ich bytu, jak i Dyrekcyi lwowskiej. Wiemy bowiem z wszelką pewnością, że aktorzy ci mają względem dyrekcyi lwowskiej zobowiązania trwające aż do Świąt Wielkanocnych, w którym to czasie rozpoczyna się kurs teatralny w stolicy kraju; prócz tego zaciągnęli oni drogą zaliczek znaczne długi u dyrekcyi. Jeżeli wszystkie te względy nie mają nadal obowiązywać aktorów, jeżeli ani ich pojęcia o obowiązku, ani ustawa, ani też władze nie mają przeszkodzić podobnemu lekceważeniu i zrywaniu zobowiązań, a przynajmniej jeżeli opinia publiczna nie skarci należycie takiego postępowania, to nietylko kierownictwo teatrami w naszym kraju stanie się nadal niemożliwem, ale samo ich istnienie zakwestyonowanem będzie, a stosunki tych instytucyj przedstawiać będą smutny a zły przykład rozprzężenia i zamętu najprostszych pojęć, o tem co słuszne a niesłuszne.

Słowo warszawskie wczorajsze donosi:

„P. Hoffmannowa powróciła z Petersburga do Warszawy. *Gołos*, *Nowosti*, *Petersburski Listok*, *Echo Petersburskie* itd., pisząc o benefisie artystki, w pełnych uznania słowach oddają raz jeszcze wielkie pochwały talentowi p. Hoffmannowej Pisma te żegnają artystkę krakowską, nie tracąc nadziei, że kiedyś zawita znowu nad Newę, pomna na wielkie przyjęcie, jakiego tamże doznała. Dyrekcya teatrów warszawskich zaprosiła p. Hoffmannowę na szereg gościnnych występów na tutejszej scenie. Bawią także w Warszawie artyści trupy krakowskiej pp. Szymański, Feliksiewicz i Arwin. Reszta towarzystwa w Pawłowsku grać będzie do 15 b. m, następnie wraca do Krakowa.“

Wyszedł Nr 7 R. III Czasopisma technicznego i zamieszcza na czele odezwę zapraszającą **pierwszy zjazd techników polskich w dniach 8, 9 i 10 września 1882 w Krakowie.** Dalszy tekst Nru 7 zawiera: Willa dla fabrykanta Hoffmanna we Vietz pod Berlinem (z dwiema tablicami), dalszy ciąg artykułu Jana Matuli o usprawnieniu dróg wodnych, Sprawy Towarzystwa technicznego, Rozmaitości.

Od Administracyi „Czasu.“

Na oświatę ludową otrzymaliśmy ze Lwowa pod literą M. 1 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1882 r.

Pozostałość z dniem 30go czerw. 1882 r.	537,119 c. 42½
Wpłynęło w miesiącu lipcu 1882	57,816 c. 68
Razem	594,936 c. 10½
Wypłacono na 174 książeczek, z których 32 umorzono łączną kwotę	48,193 c. 86
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 21 złr. 98 cent.	
Pozostałość z dniem 31go lipca 1882 roku	546,742 c. 24½

Program wystawy okręgowej

bydła rogatego, trzody chlewnej i pszczelniczo-ogrodniczej w Bochni,

w dniach 24 i 25 września b. r. odbyć się mającej.

Wystawa odbędzie się na realności p. Pachuckiego, naprzeciwko dworca kolei żelaznej w Bochni. Otwarcie nastąpi w dniu 24 września w niedzielę, o godzinie 2 po południu, zamknięcie zaś 25 września o godzinie 4 po południu w poniedziałek.

Następujące działy będą na wystawie przedstawione:

I Dział bydła rogatego większej własności obejmie bydło rogate wszelkiego rodzaju, wieku i przeznaczenia, jako też masło i sery, będące własnością większych właścicieli, gospodarstw plebańskich, dzierżawców większych własności.

Nagrody w tym dziale będą następujące:

1) Medal srebrny Towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego.

2) 10 medali srebrnych Towarzystwa okręgowego rolniczego bocheńskiego.

3) 2 medale bronzowe Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

II Dział bydła rogatego włościańskiego obejmie te same okazy bydła rogatego i produktów bydlęcych, co dział I. W dziale tym mogą być wystawcami tylko włościanie i właściciele mniejszych gospodarstw miejskich.

Nagrody w tym dziale będą następujące:

1) Jedna nagroda 30 złr. w gotówce i medal srebrny Towarzystwa okręgowego.

2) Jedna nagroda 25 złr. w gotówce i medal srebrny Towarzystwa okręgowego.

3) 15 nagród po 10 złr. i tyleż medali bronzowych Towarzystwa okręgowego.

4) 19 nagród po 5 złr. i tyleż medali bronzowych Towarzystwa okręgowego.

5) 10 dzieł Łyskowskiego „Gospodarz wiejski“.

III Dział obejmie trzodę chlewną wszelkiego rodzaju, wieku i przeznaczenia większych i mniejszych właścicieli.

Nagrody w tym dziale będą:

1) Jeden medal srebrny Towarzystwa okręgowego.

2) Jeden medal bronzowy Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

3) Dwa medale bronzowe Towarzystwa okręgowego.

IV. Dział obejmie ule, pszczoły i przyrządy pszczelnicze, jakoteż miód i wosk, rośliny miododajne i ich nasiona; dalej szczepy drzew owocowych, owoce świeże i suszone, soki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju, warzywa i kwiaty.

Nagrody w tym dziale będą:

1) Dwa medale srebrne Towarzystwa okręg.

2) Jeden medal brązowy Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

3) Dwa medale brązowe Towarzystwa okręg.

4) Jedna nagroda 10 złr. w gotówce.
5) Dwie nagrody po 5 złr.
6) Trzy nagrody po 2 złr.
7) Trzy dziełka Jankowskiego *O Ogrodnictwie.*

Zgłoszenia na wystawę we wszystkich działach tejże, należy nadesłać do biura komitetu wystawy w Bochni, najdalej do dnia 15 września, do kancelaryi Wydziału powiatowego, gdzie też wszelkie ustne i pisemne objaśnienia udzielane będą. Okazy żywe w dziale I, II i III należy dostawić na miejsce wystawy najpóźniej do godziny 10 rano dnia 24 września. Okazy zaś działu IV najpóźniej do godziny 4 po południu dnia 23 września w sobotę. Opóźnienie powyższych terminów pociągnie za sobą nieprzyjęcie okazów.

Paszy i podściółki dostarczy komitet na żądanie wystawców po cenie targowej na miejscu wystawy.

Komitet sędziów składać się będzie z delegata komitetu Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, 5 delegatów ościennych Towarzystw rolniczych okręgowych i 3 włościan.

Po uzyskaniu zezwolenia ministerstwa skarbu, odbędzie się w drugi dzień wystawy ciągnienie loteryi fantowej, urządzonej przez komitet na cele wystawy.

Jednorazowy wstęp na wystawę będzie kosztował 20 centów, wystawcy i ich służba i włościanie mają wstęp wolny. Bilet wejścia na cały czas trwania wystawy 50 cent.

W niedzielę 24 września o godzinie 4 po południu na miejscu wystawy popularny wykład o ogrodnictwie.

W poniedziałek dnia 25 o godzinie 9 rano, nabożeństwo w kościele parafialnym. O godzinie 11 przed południem uroczyste publiczne posiedzenie Towarzystwa okręgowego rolniczego bocheńskiego. O godzinie 4 po południu uroczyste rozdanie nagród na miejscu wystawy i zamknięcie tejże.

W ozdobnie przybranem miejscu wystawy, przez cały czas trwania tejże, będzie grała muzyka.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela w każdej chwili

Komitet Wystawy.

Wystawa przemysłu.

Wobec zbliżającego się terminu nadsyłania okazów, komitet zwraca uwagę Wystawców, że przyznane Wystawcom przez zarządy kolejowe ulgi dla transportu okazów, ważne są od 15 b. m. i że do korzystania z tych ulg służy na deklaracya przez komitet potwierdzona.

Karty legitymacyjne dla korzystania ze zniżenia cen jazdy zostały Wystawcom rozesłane, jeżeliby który z nich został pominięty, zechce się do komitetu zgłosić.

Międzynarodowy targ wiedeński. W skład komisyi międzynarodowego targu wiedeńskiego wchodzą z Galicyi: Emil Baruch, delegat krakowskiej Izby handlowej; Salomon Ruber, delegat Izby handlowej; Leon Herzberg-Fränkel i Wilhelm Lubliner, delegaci brodzkiej Izby handlowej; dalej Max Buber, współnik firmy handlowej z Podwołoczysk; E. Krans, kupiec ze Lwowa i p. Jakób Domaskan z Horodenki. Towarzystwo gospodarskie jest reprezentowane przez p. Augusta Schellenberga ze Lwowa.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 10-go sierp. Wiedeń: pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr.— Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·70 do 09·72 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 214·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 51·40; olej rzepakowy 59·30 złr. — Szczecin pszenica —·— —·—; złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 62·50 złr.; olej rzepakowy 73·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Wiedeń 11 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś do zawarcia transakcyj nie przyszło; not. nom. bez zmiany 32·75 złr.

Peszt 10 sierp.: —·—·—·— złr.— Wrocław, 10 sierp.: w miejscu 50 60 mrk., na sierp. 50 60 mrk. Szczecin, 10go sierpnia w miejscu 50 30 mrk., na sierp.-wrzesień 50 30 mrk., na wrzes.-paźdz. 50·— na listop.-grudzień 50·20 mrk. — Berlin, 10go sierp.: w miejscu 51·40 mrk., na sierpień 51·50 mrk., na sierpień-wrzesień 51·60 mrk., na wrześ.-październik 51 60.— Paryż, 10go sierpnia: na ten miesiąc 61·75 frk., na wrzesień 57·25 frk., na wrzesień-grudzień 55·75 frk., na stycz.-kwiecień 54·75 frk.

Nafta. Wiedeń, 11go sierp.: za 100 kilo z ołem z dworca 15·25—15·50 złr. — Tryest, 10go sierp.: za 100 kilo bez cła: 9·15 — 9·25 złr. — Brema, 10go sierpnia: za 50 kilo 6·30 mrk. — Hamburg, 10go sierp.: w miejscu 6·90 mrk., na sierp. 6·90 mrk., na wrzesień-grudzień 7·25 mrk. — Antwerpia, 10go sierp.: za 100 kilo 17·75 frk. — Nowy Jork, 10go sierpnia: za galonę na wrzesień 7— ct. pap., w Filadelfii na wrzesień 6⅞ ct. pap.

Wiedeń 10 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3385, zabitych wieprzów 179, zabitych owiec 285, żywych owiec 8247, żywej nierogacizny 896.

Cielęta żywe płacono 30 do 45, 48 złr.; zabite wieprze 50 do 58, 60 złr.; zabite owce 40 do 48, złr.; żywe owce ciężkie dla wywozu 47 do 52 złr., lekkie 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 45 do 48, 50 złr.; węgierską 48 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Dziś jest rocznica trzechletnia objęcia rządów przez ministeryum hr. Taaffe. Fakta i coraz widoczniejsze ustalenie się jego systemu i gabinetu, wymowniejszemi są niż wszystko cobyśmy mogli powiedzieć. Zresztą o osiągniętych już skutkach, obszernie pisaliśmy po zamknięciu tegorocznych obrad Rady Państwa. Wykaz dochodów państwowych ogłoszony w *Wiener Abendpost* temu parę dni, jest świeżym a przekonywającym dowodem, przemawiającym cyframi, za skutecznością rządów hr. Taaffe i zapowiedzią, że zbliżają się one do wielkiego celu, przywrócenia równowagi w budżecie austryackim.

Dziennik Polski umieścił telegram z Krakowa, donoszący, że hr. Artur Potocki stawać będzie, jako kandydat na posła do Sejmu w okręgu wyborczym większej własności w Krakowie, d. 22 b. m, i że w tym celu zgłosił się ze swoją kandydaturą do bar. Bauma vice-prezesa koła polskiego w Wiedniu.

Zapewnić możemy, że całe to doniesienie jest nieprawdziwe, a hr. Artur Potocki ani zamyślał, ani zamyśla ubiegać się obecnie o mandat poselski.

Od naszego współpracownika odbieramy z Wiednia następujący list:

Konferencya w Konstantynopolu kończy swoje prace i niebawem odroczy się *ad feliciora tempora*, t. j. aż do chwili, kiedy porządek w Egipcie zostanie przywrócony. Wtedy znowu zbierze się konferencya celem ostatecznego uregulowania sprawy Egipskiej i stworzenia tamże trwałego porządku. Kiedy ten moment nastąpi? — przewidzieć nie można, ale to pewna, że nie tak prędko. Ileż to może zajść przez ten czas niespodziewanych epizodów, a Anglia pewno spieszyć się nie będzie. Dziś więc sytuacya jest następująca: Europa przez usta konferencyi powiedziała swoje zdanie. Zaprosiła Turcyę do przywrócenia porządku. Anglia wkroczyła tam na własną rękę. Obecnie niech te dwa państwa porozumiewają się co do dalszej akcyi. Europa zajmie od tej chwili wygodne miejsce uważnego widza, i dopiero po dokonaniu pacyfikacyi wystąpi znowu czynnie. Gabinet austryacko-węgierski jest przekonany, że Anglia nie nadużyje wyjątkowego położenia. Na moje pytanie, coby się stało w razie przeciwnym, odpowiedziała mi osoba dobrze informowana, przypomnieniem traktatu w San Stefano! Rosya go zawarła, a jednak musiała się cofnąć przed Europą! W danym razie to samo czeka i Anglię, na którą ks. Bismark ciągle mocno zirytowany, już dlatego samego, że z jej powodu omylił się w swoich przewidywaniach, rachując na jej zupełną bezczynność. Nie ulega już prawie wątpliwości, że Turcya zawrze z Anglią konwencyę. W każdym zaś razie Anglia będzie interweniować z Turcyą, bez Turcyi, lub nawet wbrew Turcyi. Przy zawieraniu konwencyi, Anglia, jak mnie zapewniano, musi zważać nie na korzyść kooperacyi tureckiej, ale przeciwnie powinna się starać, aby takową uczynić jak najmniej dla siebie szkodliwą, bo Anglia podejrzywa dobrą wiarę Turcyi — i może słusznie. Miałem sposobność rozmawiania w tych dniach z kilkoma Anglikami, zajmującymi bardzo wybitne stanowiska w dziennikarstwie londyńskiem i w czynnej polityce. Są to torysi czystej krwi, jednak twierdzą oni, że i Disraeli nie byłby inaczej postąpił. Są najlepszej myśli i sądzą, że Anglia nie cofnie się z Egiptu, dopóki nie zabezpieczy tam swoich interesów w sposób nader trwały. Europy Anglia nie obawia się bardzo, a co do ks. Bismarka zacytowali mi ciekawe zdanie jednego z znakomitych mężów stanu, który po kongresie berlińskim powiedział, że ks. Bismark *N'a pas la bosse de la question d'Orient.* Stara on się szkodzić Anglii, ale napróżno, bo nie zna jej narodowego charakteru, czego dał teraz dowód. Zdaniem tych panów sprawa egipska nie byłaby przybrała takich rozmiarów, gdyby nie Bismark, który jej chciał użyć, jako broni przeciw Anglii i Francyi. Gambetta chwycił się tej sposobności, i chciał odegrać rolę, a w tym celu koniecznie pragnął wciągnąć Anglię do wspólnej akcyi. Temu jednak mocarstwu nie zbyt uśmiechał się ten podział wpływu w Egipcie, a przy tem obawiano się w Londynie zbytniej przewagi armii lądowej francuskiej. Gabinet St James przyjął więc z entuzyazmem projekt konferencyi, aby nie być *en tête à tête* z Francyą. Są to, jak mnie zapewniano, słowa lorda Granvilla. Konferencya się zebrała, Anglia dyskutowała z całą powagą kraju parlamentarnego przy zielonym stoliku, tymczasem zaś na otwartem morzu bombardowała Aleksandryę, i stworzyła sytuacyę obecną, a Francya *comme fiche de consolation* ma ministerstwo pana Duclerc Zaiste źle się dzieje w ojczyźnie Richelliego i Mazarina!

Podług odebranych przez nas wiadomości stan zdrowia nuncyusza Czackiego, przez dłuższy czas był niebezpiecznym; obecnie o tyle się polepszył, że niebezpieczeństwo minęło; jednak Nuncyusz nie czuje się na siłach do dalszego prowadzenia spraw nuncyatury w Paryżu, a chociaż następca jego jeszcze nie mianowany, ma nadzieję, iż d. 15go października będzie mógł opuścić Paryż.

Wczoraj telegrafowane oświadczenie Gladstona co do Egiptu brzmi dosłownie: „Nie mogę w tej chwili określić celów wojskowych działań w Egipcie. Przywrócenie *status quo ante* nie jest wprawdzie już wystarczającem, ale ze wszystkich na świecie rzeczy, okupacya stała Egiptu, jest tą, którą rząd nie bierze na uwagę, gdyż sprzeciwiałaby się ona wszelkim zasadom rządu, wszystkim jego zobowiązaniom względem mocarstw oraz zapatrywaniom Europy“.

Do *Nat. Zeit.* telegrafują z Konstantynopola, że sułtan zamierza wysłać Assima baszę do Egiptu, coby znaczyło, że Porta myśli jeszcze o pokojowem porozumieniu się z Arabim.

Times pisze o konferencyi, „że nie ma moralnej odwagi popełnić usprawiedliwionego samobójstwa“.

Konwencya angielsko-turecka jeszcze nie zawarta; konferencya jeszcze nie zamknięta. Mniemają, iż na ostatniem jej posiedzeniu, jedno z mocarstw wniesie zastrzeżenie co do prawa Europy stanowienia o przyszłym porządku rzeczy w Egipcie.

N. fr. Presse w następujący sposób kończy wczorajszy artykuł wstępny: „Takie jest rozwiązanie dyplomacyi. Niech Anglia robi, co chce; jeżeli za daleko pójdzie, zawołamy — stój! W jakiby to sposób nastąpiło, o to się dziś nikt nie troszczy, ale od przyszłości oczekują pomysłów, których dziś brak. Na tem polega europejski program w sprawie egipskiej i nie zmieni go, czy wojska tureckie połączone z angielskiemi działać będą, czy też pozostaną w domu. Anglia nie potrzebuje się obawiać żadnego oporu, a o niesmak mocarstw nie troszczy się; ona działa, podczas gdy Europa przygląda się z niechęcią, a konferencya jak Grillparcera *Matka rodu* powraca do domu“.

Journal des Debats popiera gabinet Duclera i bardzo ostro potępia Izbę, dając jej zdrową radę, aby nie zrzucała co chwila ministeria.

Królewska para duńska i Król grecki przybyli d. 10 b. m. do Trawemünde i ztamtąd udali się przez Lubekę do Wiesbadenu.

P. Schlözer, poseł pruski przy Watykanie, drugą połowę swojego urlopu przepędzi w Berlinie, oraz u krewnych w okolicy Lubeki, następnie powróci do Rzymu.

Nim przystąpiono do uchwalenia bilu dzierżawnego w Izbie wyższej parlamentu angielskiego zabrał głos Salisbury i oświadczył, że sposób jego zapatrywania się na bil dzierżawny nie zmienił się bynajmniej. Jak dawniej tak i teraz uważa go za szkodliwy i za akt rabunku, ale ponieważ przeważna część partyi konserwatywnej oświadczyła się dziś za przyzwoleniem na przyjęcie go ze względu na obecny stan rzeczy w Irlandyi i w Egipcie, widzi więc że znalazłby się z opozycyą swą w mniejszości i dlatego zrzeka się jej także.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 12 sierpnia. Patentem z d. 8 sierpnia sejm galicyski zwołany na 4go września.

Wiedeń 13 sierpnia. *Wiener allg. Ztg.* otrzymała pośrednio z Petersburga wiadomość, że stosunki między carem a Katkowem widocznie oziębły. W kołach ministeryalnych mówią o bliskiem ustąpieniu Tołstoja. Decyzya cara względem zjazdu z monarchami austryackim i niemieckim ma być stanowczą. Nie zbywa także na wskazówkach, z których wnosić można, że zawady przeszkadzające koronacyi i podróży cara za granicę usunięte zostaną.

Wiedeń 12 sierpnia, *Tagblatt* donosi: Burmistrza Banialuki (mahometana), zaszczyconego niedawno orderami austryackimi, zasztyletowali Turcy przed meczetem d. 6 b. m. w święto Ramajana. Utrzymują, że w zbrodni téj upatrywać należy pobudki polityczne.

Wiedeń 12 sierpnia. Jak donosi *Pokrok* mają delegacye zebrać się dnia 18 października w Peszcie, a Rada państwa ma być zwołaną w drugiéj połowie listopada.

Berlin 12 sierpnia. *Post* donosi z Paryża: Gambetta stara się doprowadzić do nowych wyborów. Mogłyby one jednak łatwo przyczynić się do zwycięstwa reakcyi i do dyktatury księcia Aumale. Dyktatura znaczyłaby tyle co wojna z Niemcami, tem bardziéj, że ks. Aumale cieszy się popularnością w armii.

Kiel 12 sierpnia. Krąży pogłoska, że aresztowano przedwczoraj dwóch oficerów rosyjskich w Fridrichsort, zajętych zdejmowaniem planów z fortyfikacyj.

Petersburg 12 sierpnia. Utrzymują, że nowo mianowany oberpolicmajster, jenerał Gresser, zawdzięcza nominacyę skutecznéj swéj działalności przeciw nihilistom.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 sierpnia. Patent cesarski, wysłany z Ischl zwołuje sejmy istryjski na dzień 20 b. m., galicyjski i krajński na dzień 4 września.

Wiedeń 12 sierpnia. Cesarz przyjął rezygnacyę Rhomberga, posła na sejm, z posady zastępcy marszałka Vorarlbergu, wyrażając mu równocześnie najwyższe swe uznanie.

Wiedeń 12 sierpnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza pismo odręczne cesarskie uwalniające jenerała Dahlena z posady komenderującego w Serajewie, a to na własną jego prośbę z powodu nadwątlonego zdrowia, przyczem pismo to wyraża mu zupełne uznanie i zastrzega sobie powołanie go do dalszej służby. Jenerał jazdy Appel w Sybinie mianowany komendantem i szefem rządu krajowego w Serajewie.

Wiedeń 12 sierpnia. Król serbski przybył tu wczoraj popołudniu, stanął w hotelu „Imperiale“ i przyjmował Kalnokyego, który bawił u niego przez całą godzinę.

Berlin 12 sierpnia. Korweta kryta „Gneisenau“ i okręt „Ziethen“ mają być wysłane na morze Śródziemne.

Paryż 12 sierpnia. Dziennik *Debats* uważa zajście w Bayrucie za początek nowych rzezi chrześcian w Turcyi i mówi, że dzięki bezczynności i dwulicowości dyplomacyi europejskiej kierowanej lub paraliżowanej przez Niemcy, doczekamy się wyjścia wszystkich europejczyków z Turcyi, którzy tam dotychczas przebywali pod zasłoną mocarstw zachodnich i dzięki zbawiennemu wpływowi strachu, jakiego Turcyą nabawiała Rosya. Dziennik ten pragnie, aby Anglicy w walce z fanatyzmem muzułmańskim pokonali trudności, które im zgotować się stara bezsilna, bezowocna dyplomacya, wreszcie stwierdza, że niebezpieczeństwo wypływające z podjudzania fanatyzmu muzułmańskiego jest większe, niż się być wydaje.

Paryż 12 sierpnia. *Temps* streszczając ostatnie zajścia dyplomatyczne, pisze: Najważniejszym punktem była okoliczność, że Anglia dała znak życia, a inicyatywa jej przypomniała Europie, że Anglia jest mocarstwem, z którym liczyć się należy. Konferencya wykazała, że w polityce Europy stoją naprzeciw sobie dwa prądy, z których każdy stara się o sojusz z Francyą. *Temps* dodaje w końcu, że ostatnia uchwała Izby wróciła gabinetowi zupełną swobodę działania.

Londyn 12 sierpnia. W Izbie niższej parlamentu angielskiego oświadcza Dilke, że umowy zawarte podług przepisów egipskiej ustawy likwidacyjnej, są międzynarodowemi, a Anglia nie ma prawa modyfikowania ich. Wojskowa konwencya z Portą nie jest jeszcze zawartą. Gladstone zapowiedział odroczenie Izby do 24go października, a wówczas wniesie pierwszeństwo dla reformy regulaminu Izby.

Londyn 12 sierpnia. *Times* pisze: Po stłumieniu buntów w Egipcie, zaprosi Anglia mocarstwa europejskie, aby czyn dokonany przyjęły do wiadomości i zatwierdziły jej działania, któremi stłumiła bunt, przywróciła porządek i rząd stały.

Petersburg 12 sierpnia. Instrukcya udzielona pomocnikowi ministra spraw wewnętrznych, jako kierownika policyi państwa upoważnia go do użycia pod osobistą odpowiedzialnością środków dla zapobiegnięcia zbrodniom politycznym.

Konstantynopol 12 sierpnia. W sprawie konwencyi wojskowéj utrzymują, że Dufferin upiera się, aby wojsko tureckie w Egipcie współdziałało z angielskiem pod komendą angielską, czemu Porta jeszcze się opiera.

Konstantynopol 12 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi stwierdzili reprezentanci Turcyi, Austryi, Niemiec i Rosyi, że przychylają się do wniosku Włoch w sprawie kanału sueskiego. Dufferin oświadczył, że Anglia zgadza się na ten wniosek pod następującemi zastrzeżeniami: 1) Anglia chce mieć zupełną swobodę działania pod względem rozpoczętych dotąd operacyj wojskowych; 2) Skuteczność wniosku włoskiego ustanie po usunięciu obecnej, anarchicznej sytuacyi w Egipcie. Wniosek włoski nie może być dla żadnego mocarstwa przeszkodą w wylądowaniu wojsk, jeśli zajdzie tego potrzeba. Noailles wstrzymał się od przedłożenia swego oświadczenia z powodu braku instrukcyj. Prawdopodobnie przedłoży je na najbliższem posiedzeniu konferencyi. Said basza zapowiedział odjazd wojsk tureckich na dzisiaj. W odpowiedzi na uwagę Dufferina oświadczył Said basza, że wojska tureckie wylądują w Egipcie dopiero po przybyciu Derwisza baszy i Servera basza. Onou zażądał wyjaśnienia w kwestyi wylądowania wojsk angielskich w kanale sueskim. Dufferin odpowiedział, że Seymour nakazał wojsku wylądować w celu zabezpieczenia miasta. Okoliczność ta nie czyni ujmy charakterowi kanału. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Konstantynopol 12 sierpnia. Oświadczenia, przedłożone na wczorajszem posiedzeniu konferencyi w sprawie wniosku włoskiego, zostaną wpisane do osobnego protokółu.

Kursa — Wiedeń 12-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·— — Renta srebrna 77·60. — Renta złota 95·35. 6% Renta złota węgierska 119·60 — Losy z roku 1860 130·25 — Akcye Banku Narodowego 825·— — Akcye kredytowe 315·—. Londyn 119·80. — Dukaty —·— —. Napoleony 9·51.— — Lombardy 145·—.— Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 322·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 164·50. — Anglo-Bank 118·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·60. — Losy prem. węgierskie 120·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 211·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·20.— Marki 58·55— Ruble 119·37. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·95 złr. — 4% Renta węgierska 88·47.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	119 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 68	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 58	5 70
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	91 50	93 —
4% „ „ „ „ II em.	87 25	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rb.	100 — rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25 rb.	87 50 rb.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	321 —	323 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 50	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	302 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	25 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.

Wiedeń 11 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	77 05	77 20
4⅖% „ srebrna	77 65	77 80
4% „ złota	95 35	95 50
4⅖% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 —	136 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 50
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 50	100 —
Morawskie „ „	106 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 75	99 25
Węgierskie „ „	98 60	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „	98 25	98 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 25	135 75
6% Renta węgierska złota	119 60	119 80
4½% „ „ (za Ostbahn).	95 50	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	120 75	121 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	234 —	234 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	316 50	316 80
„ węgierskie 200 „	323 50	324 —
Depositen-Bank 200 „	209 50	210 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	826 —
Unionbank 100 „	123 80	124 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein 100 „	113 40	113 70
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	175 25	175 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589 —	590 —
Elżbiety 210 „ „	213 —	213 25
Linz-Budweis 200 „ „	192 75	193 25
Salzburg-Tyrol 200 „ „	182 75	183 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2720	2725
Franciszka Józefa 200 „ „	194 50	195 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	322 25	322 75
Koszycko-Oderberg 200 „ „	150 50	151 —
Lwowsko-Czern. Jassy 200 „ „	172 25	172 75
Nordwest austr. 200 „ „	213 —	213 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	234 50	235 —
Rudolfa 200 „ „	166 75	167 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	163 75	164 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	346 75	347 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	146 75	147 25
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 25	247 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 60	120 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	105 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 30
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 10	102 40
6% „ „ Włośc.	103 —	103 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 05	101 20
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 70	100 90
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 75	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut.	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	95 50	96 —
Alföld-Fiume 200 „ „	97 25	97 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	100 —	100 30
„ Em. 1862 300 „ „	100 —	100 25
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 40	102 60
„ Em. 1870 200 „ „	100 50	101 —
„ „ 1872 200 „ „	102 50	103 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 —	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr.	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 40	108 80
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	106 75	107 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 60	102 90
„ Em. 1873 200 „ „	102 50	102 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 75	101 25
„ II „ 1871 300 „ „	99 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	98 —	98 50
Koszycko-Oderb. 200 „ „	99 30	99 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	98 75	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	98 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 50	103 80
„ Lit. B. 200 „ „	102 50	102 80
„ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „ „	100 30	100 70
„ Em. 1872 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	92 60	92 80
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	181 —	181 75
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	133 25	133 75
„ 200 złr. 5%	118 75	119 25
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	94 50	94 80
„ II Em. 200 „ „	92 50	92 75
„ Nordost 300 „ „	91 50	92 —
„ złotem 200 „ „	114 25	114 75
„ Westbahn 200 „ „	97 25	— —
„ Em. 1874 200 „ „	96 50	97 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie 100	126 —	126 50
„ Węgierskie „ 100	120 25	120 75
3% „ Tureckie fr. 400	24 25	24 75
Kredytowe złr. 100	179 —	179 50
Clary złr. 42	40 —	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku „ 20	23 50	24 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	20 —	— —
Ofner (miasta Budy) „ 40	— —	39 25
Palfy „ 42	39 —	39 50
Rudolfa „ 10½	20 75	— —
Salma „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 —
St. Genois „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	— —	63 25
Waldsteina „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 94	11 98
Liry tureckie złote	10 77	10 79
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100	119 —	119 50

Lwów 11 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 75	100 75
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 75	100 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 11 sierp.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 70
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 —
kupon	— —	078

OBWIESZCZENIE.

L. 43641. [1813-3-3]

Przy sposobności połączonej z tegoroczną wystawą rolniczo-przemysłową w Przemyślu wystawy koni, odbędzie się w dniu **3 września 1882 r. premiowanie klaczy** według następującego

PROGRAMU:

Rozdane będą:

A) 3 nagrody rządowe po 40 złr.,
3 „ „ „ 25 „
6 srebrnych medali rządowych
za klacze półkrwi 5-letnie i starsze.

B) 3 nagrody rządowe po 25 złr.
3 bronzowe medale rządowe
za klacze 5-letnie i starsze zwykłej rasy krajowej.

C) 3 nagrody rządowe po 25 złr.
3 „ „ „ 20 „
6 srebrnych medali rządowych,
3 bronzowe medale rządowe,
za klacze półkrwi 4-letnie.

D) 3 nagrody rządowe po 20 złr.,
3 bronzowe medale rządowe
za klacze 4-letnie bez różnicy rasy.

E) 3 nagrody rządowe po 20 złr.,
3 srebrne medale rządowe
za klacze 2-letnie bez różnicy rasy,

F) 3 nagrody rządowe po 15 złr.,
3 bronzowe medale rządowe
za klacze 1-roczne bez różnicy rasy.

W razie nieprzyjęcia nagrody lub medalu, nadane będą piśmienne dyplomy uznania.

Warunki otrzymania powyższych nagród lub medali są:

Do A i B:

a) Klacze winny mieć własności dobrych matek, posiadać udatne tegoroczne źrebię i rokować, że pozostaną dobremi matkami.

b) Klacze wraz ze źrebiętami winny być komisyi przedstawione, oboje dobrze odżywione i pielęgnowane, a źrebię uznane za udatne.

c) Ubiegający się o nagrodę lub medal winien wykazać kartę stanowienia lub w inny sposób wiarogodny pochodzenia źrebięcia od ogiera rządowego, licencyonowanego lub własnego; dalej świadectwem przełożeństwa gminy potwierdzonem przez właściwe Starostwo, że klacz jeszcze przed źrebieniem się była jego własnością.

Do C i D:

a) Klacze przedstawione być muszą komisyi dobrze odżywione i pielęgnowane i rokować, iż będą dobremi matkami.

b) Pochodzenie klaczy musi być wykazane kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny, równie jak okoliczność, że klacz w roku bieżącym stanowioną była przez ogiera rządowego, licencyonowanego lub własnego.

c) Klacz musi być własnością ubiegającego się o nagrodę już najmniej od roku, co udowodnić należy potwierdzonem przez właściwe Starostwo świadectwem przełożeństwa gminy.

Do E i F.

a) Przedstawione komisyi klacze muszą być starannie chodowane i dobrze odżywione i rokować, że będą z czasem dobremi matkami.

b) Pochodzenie klaczy powinno być udowodnione kartą stanowienia lub w inny sposób wiarogodny.

c) Ubiegający się o nagrodę udowodni potwierdzonem przez właściwe Starostwo poświadczeniem przełożeństwa gminy, że klacz przynajmniej od roku jest jego własnością.

Właściciel klaczy, obdzielonej jedną z nagród lub medali powyżej pod A, B, C, D, E, F wymienionych, zobowiąże się nadto pisemnie do zachowania u siebie klaczy premiowanej jeszcze najmniej rok cały po otrzymaniu nagrody.

Po ukończonem premiowaniu odbędzie się jeszcze tego samego dnia zakupno ogierów chowu prywatnego na stadników rządowych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20 lipca 1882 r.



Dla rodziców i opiekunów.

Panienki uczęszczające do szkół znajdą u mnie pomieszczenie i opiekę. W domu fortepian i lekcye muzyki; konwersacya i lekcye języka francuskiego i niemieckiego.

Bliższe porozumienie listownie i osobiście od godziny 11 do 4.

Uprasza się o wczesne zgłoszenia.

(1923-1) **Aniela Kawalerska** wdowa po Drze medycyny

ul. Kolejowa Nr. 1, dom W. Stehlika.

Młodzieniec

z ukończoną 4 kl. gymnazyalną, **poszukuje miejsca jako praktykant w aptece.** — Adres: **K. Z.** pos. rest. **Bochnia.** (1887-1-3)

Poszukuje się panny

zdolnej do modniarstwa, do Królestwa. Zgłosić się można, między godz. 8—9 ul. Bracka, Nr. 24, u Pani *Pieconskiej.* (1886 1-3)

Bona Niemka poszukuje od 1go września miejsca. Może być pomocą w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia pod znakiem **Nr. 46, poste restante Raszkau (Raszków) w Poznańskiem.** (1889-1 3)

OWCE.

W zarządzie gospodarczym w dobrach Chorkówka, **jest zaraz do sprzedania:**

Baranów negretów i merynosów sztuk . . 12
Matek " . . 113
Skopów " . . 107
Jarek, dwóch i jednorocznych " . . 86
Jagniąt tegorocznych " . . 33
Razem sztuk 351

Bliższa wiadomość w w **Chorkówce poczta Krosno.** (1885-1-3)

APTEKĘ

mającą 2—3000 złr. obrotu, **życzę sobie kupić.** (1881-1-5)

A. Flanek, Wien, III., Barichgasse 20, I. Stock, Thür 10.

WINOGRONA

Od 15 sierpnia, jak co roku **do 5 października** rozsyłam zupełnie dojrzałe, słodkie i trwałe **winogrona stołowe** w najlepszym gatunku po cenie

złr. 1·70

za koszyk 5 kilo opłatnie bez żadnych wydatków do wszystkich stacyj pocztowych Austro-Węgier, za pobraniem pocztowem.

R. Maiti w Tryeście.

Trzy koszyki razem pod jednym adresem tylko 4 złr. 75 centów. (1884-1-14)

Solitera z głową

gubi łatwo i bezwłocznie tani i słynny destylat **z apteki w Inzensdorf-Wieden.** Za skutek i zupełną nieszkodliwość ręczy. (1897 1-5)

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (745-1-)

Należy żądać wyraźnie **tylko Dra White** wody na oczy Tr. Ehrhardta.

Wielmożny Tr. Ehrhardt. Przed 2 laty cierpiała moja żona na zapalenie oczów a ponieważ użyła Pańskiej prawdziwej **Dra White wody na oczy** i zupełnie wyzdrowiała, przeto (zamówienie). Pils, 13 lipca 1880 r. Gust. Kaufmann. — Ponieważ mi Pańska prawdziwa **Dra White woda na oczy** bardzo dobrze służy, przeto proszę (zamówienie). Erfurt, 6 lipca 1880 r. Jan Leipold.

Precz ze śniecią w pszenicy!

N. DUPUY'ego środek przyprawiania ziarna do siewu.

Radykalny środek przyprawiania ziarna przeciw śnieci, premiowany i polecony przez wiele towarzystw i znakomitych gospodarzy monarchii Austro-Węgierskiej.

1 paczka na 200 litrów ziarna 30 centów.
1 " " 100 " " 15 "

Wszystkich żądanych wskazówek udziela gratis i franco: Chemisches Laboratorium **N. DUPUY'ego** w Wiedniu, Windmühlgasse Nr. 35. (1901-1-7)

Składy w Galicyi: w Krakowie S. Feintuch, S. Mikucki; w Bochni J. Górskiego wdowa; w Brodach W. Adamowicz; we Lwowie Th. Łucki, J. Schapira, J. Stachiewicz; w Przemyślu M. Kozłowski.

KAWA

najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (1883-1-8)

świeżego zbioru

w paczkach po 4³/₄ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.

1 kilo netto

z ocleniem i opłatą pocztową

Perłowa Ceylon najlepsz. brunat. złr.	1·98
Perłowa Manilla dobra jasna . . "	1·65
Ceylon najlepsza brunatna . . . "	1·70
Mocca afrykańska najlepsza . . . . "	1·54
Mocca prawdziwa arabska. . . . . "	1·84
Cuba wielkoziarnista ciemnozielona . "	1·80
Menado złotożółta najlepsza. . . . "	1·60
Domingo wyborowa . . . . "	1·50
Jawa najlepsza jasnozielona . . . . "	1·44
Santos mocna bardzo dobra . . . . "	1·36
Rio mocna i dobra . . . . "	1·30
Jamaica smaczna . . . . "	1·14

R. Maiti w Tryeście.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński
Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8, w domu „pod Zającem.“

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września b. r. Wpisy rozpoczną się z dniem 24 sierpnia b. r.** Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1704-8-27)

M. Serwatowska, przełożona Zakładu.

Zakład wychowawczo-naukowy męzki
Tomasza Hendla

w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod Nrem 7.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że Zakład mój wychowawczy **został podniesiony do rzędu Szkół Publicznych** reskryptem Jego Excelencyi Ministra Oświaty z dnia 19 Listopada 1880 r. L. 18.288. z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Przyjmuję uczniów przychodnich i na stałe umieszczenie z zapewnieniem, obok sumiennej nauki i troskliwego dozoru.

Kurs nauk rozpoczynam w dniu 1 Września 1882 r.

Osoby, życzące sobie umieścić w Zakładzie moim uczniów, zechcą się zgłosić pod wyżej podanym adresem, a rękojmią starannego prowadzenia szkoły, będzie Im właśnie ów reskrypt ministeryalny, powyżej zacytowany. (1828-3-12)

Skradzione zostały

Rs. 4000 ross. pożyczki wschodniej Nr. 204442, 61103, 150059, 60102, 150068, przed których zakupnem się ostrzega. — Uprasza się, ktoby ślad wspomnianych obligacyj znał, donieść o tem w **Kantorze p Birnbauma.** (1888-1-3)



Leczenie **Tasiemca** (solitera) zapomocą **Globules Secretan.** Jedyne lekarstwo niezawodne, nieszkodliwe, do strawienia łatwe, używane z ciągłą skutecznością po szpitalach paryskich. — Apteka Seczetan. Avenue Friedland, 37, w Paryżu. — Unikać fałszerstw. — W Krakowie w apt. W. Redyka, M. Rynek. (1899-1-)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1694-9-24)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

FOLWARK PRUSY

o milę od Krakowa przy gościńcu położony, poszukuje od 1go sierpnia b. r.

dzierżawcy na mléko.

Bliższa wiadomość na miejscu. (1853-3-3)



WYBORNE ZEGARKI najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym, firmy

M. HERZ,

fabrykanta zegarków

we WIEDNIU Stefansplatz Nr. 6.

Świadectwa z uznaniem wieloletnich odbiorców, podane były w poprzednich ogłoszeniach. Cenniki gratis i franco. (1807-2-12)

Wiedeń! Wiedeń!

Słuchajcie patrzcie i dziwcie się!

Zarząd masy upadłej **wielkiej fabryki srebra anglo-brytańskiej** sprzedaje wszelkie towary poniżej ceny szacunkowej. Za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką 7 złr. 50 c. otrzymać można piękny serwis stołowy z najlepszego **srebra anglo-brytańskiego,** (który dawniej kosztował przeszło 40 złr.) Każdy zamawiający otrzyma pisemne poręczenie, że serwis nie zczernieje w przeciągu 10 lat.

6 noży stołowych ostrze z doskonałej stali, 6 widelców z jedn. sztuki anglo-brytańskiego srebra, 6 łyżek z anglo-brytańsk. srebra, 6 łyżeczek z tegoż srebra, 1 chochla z tegoż srebra 1 chochelka z tegoż srebra, 6 sztućców z tegoż srebra, 6 talerzyków na wety, 1 cukierniczka lub pieprzniczka, 6 cyzelowanych spodków, 6 pięknych puharków do jaj, 6 łyżeczek do jaj, 4 piękne spodki do cukru, 1 sitko do herbaty, 2 piękne lichtarze stołowe — razem 64 sztuk.

Na dowód, że moje ogłoszenie nie polega na **oszustwie** obowiązuję się przyjąć napowrót towar, jeżeli się niespodoba. Kto zatem chce mieć dobry towar, a nie żadną hołotę niech się uda z zaufaniem do mnie. (1675-6-6)

A. Fraiss w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse Nr. 9, główny skład fabryki srebra anglo-brytańskiego.

Proszek do czyszczenia powyższego serwisu, pudełko po 15 centów.

Panienki lub osoby w starszym wieku

pragnące nauczyć się **kroju** podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye przy ul. Krupniczej pod L. 8, naprzeciw fotografa A. Szuberta, w oficynie lewej I. piętro. — Na żądanie można mieć podług najświeższych modeli fasony papierowe lub z organtyny, zastosowane najdokładniej do figury. (1197-39-)

Słuchacz Uniwersytetu

poszukuje na czas feryj umieszczenia. — Bliższa wiadomość w **aptece Wgo Kurowskiego w Wadowicach.** (1857-3-3)

Z dniem 1 września i 1 października r. b. **potrzeba dwóch kaucyonowanych Ekspedytorów poczty i telegrafu w Wadowicach.** Płaca 35 złr. miesięcznie, mieszkanie i obsługa. (1871-2-2)

ZDOLNI MURARZE

znajdą zatrudnienie przy budowie fabryki sody w Szczakowy. (1882-2-3)

Na towarzysza domowego i korepetytora

w mieście, dla gimnazyalisty VI klasy w r. b. **poszukiwany młodzieniec** z odpowiednią kwalifikacyą i poleceniem.

Wiadomość u **portyera pod L. 29, przy ul. Karmelickiej.** (1760-3-3)

ZAKOPANE.

Zakład przyrodo-leczniczy na Klemensówce w Zakopanem, posiada po wykończeniu budowy 40 mieszkalnych pokoi dla kuracyi mych gości. Środki lecznicze są: Zmodyfikowana wedle postępu nauki hydroterapia, kąpiele parowe i słoneczne, elektroterapia. Prócz tego i naturalne ciepłe źródło w Jaszczurówce, która w tym roku została rozszerzoną, na osobny oddział dla panów i pań podzieloną, i w galerye słoneczne zaopatrzoną, wchodzi także w skład kuracyi. Bliższych szczegółów udziela na żądanie (1724-6-)

Właściciel i kierownik Zakładu

Dr Wenanty Piasecki.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (693-11-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. W. Redyka przy Małym Rynku i u pp. S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

PRAWDZIWE ZNIŻENIE CENY!

KAWA

w najlepszych gatunkach **prawdziwie po cenach en gros** ze znanego składu rozsyłkowego

Robt. Kap-herr, Hamburg,

w workach po 4³/₄ kilo rzeczywistej objętości **(nie brutto 5 kilo zamiast netto)** opłatnie i z opakowaniem za pobraniem poczt.

Rio, mocna . . . . złr.	3·25
Domingo, bardzo smaczna. . . . "	3·60
Santos, bardzo mocna, piękna. . . "	3·75
Jawa, zielonkowata, delikat., mocna "	4·10
Cuba, zielona, b. dobra, mocna . . "	4·45
Jawa II, złoto-żółta, b. d., delik. . "	4·20
Jawa I, złotożółta, najlepsza . . . "	4·60
Perłowa Mocca, dobra, spora . "	4·75
Ceylon, niebieskawo ziel., szlachet.. "	5·30
Ceylon perł. najwyborniejsza . . "	5·40
Menado najsmaczniejsza. . . . . "	5·85
Mocca prawdz. arab. najaromatycz. . "	6·45

Polecić warto mieszaninę kawy: Perłowej Ceylon z Jawą I. Wszystkie gatunki są czyszczone i przesiewane a więc niema w nich kurzu, śmieci ani czarnych ziarnek. Za rzetelność moich posyłek otrzymuję ciągle podziękowania. (1893-2-13)

Największa oszczedność, brać wprost odemnie!

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 60 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku szkolnym 1882/3 **znajdzie kilku dobrze wychowanych uczniów uczęszczających do tutejszych szkół początkowych lub średnich lub też uczących się prywatnie,** umieszczenie i rzetelną rodzicielską opiekę w domu moim.

Zamiast zwykłych reklam odwołuję się, co do kierunku wychowania i ścisłości w dotrzymaniu poczynionych przyrzeczeń, do świadectwa tych Szanownych Rodziców i Opiekunów, z którymi od r. 1874 łączyły mnie i łączą dotąd edukacyjne stosunki.

Obok zwykłego przygotowania szkolnego zapewnioną być może na żądanie nauka języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, ruskiego, śpiewu, gry na fortepianie, szermierki i gimnastyki. Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować:

Jan Ew. Rembacz,

kwalifikowany nauczyciel gimn. i Regens naucz. Internatu Tow. ś. Wincentego à Paulo

w Krakowie, ul. Floryańska 57. I. piętro. (1951.-1-12)

Akademia gospodarcza w węgierskim Altenburgu.

Wpisy na półrocze zimowe rozpoczynają się dnia 1 października. Kurs nauki trwa dwa lata. Wiadomości o warunkach przyjęcia wraz z załączeniem programu udziela Dyrekcya. (1922)

Węgierski Altenburg, w sierpniu 1882 r. *Dyrektor Akademii*

Dr. Masch.



Do Ameryki!

(Prins & Zwanenburg).

Wszystkie wygody!
Najniższe ceny!
Najkrótsza droga morska!

ODJAZD.

Król. parowiec koronny **Nemesis** 16 sierpnia
Król. parowiec koronny **Surrey** 23 "
Król. parowiec koronny **Pollux** 30 "
Król. parowiec koronny **Stella** 6 września
Król. parowiec koronny **Jason** 13 "
Król. parowiec koronny **Castor** 20 "

Bliższych wyjaśnień udzielają

PRINS & ZWANENBURG

Expedyenci okrętowi w **Amsterdamie.**

W KRAKOWIE **Józef Eintracht,** ulica św. Gertrudy, Nr. domu 97, nowy **13.** (1878-1-)

Przyrządy do kanalizacyi, drenowania i wodociągów, tudzież sprzęty domowe do utrzymania zdrowia

firmy

S. Kelsen, Wien,

Fabrik und Comptoir: IX., Sobieskigasse Nr. 27,

nächst der Nussdorfer Linie.



(1900-1-4)

ZAPROSZENIE DO OSZCZĘDNOŚCI.
Banque Suisse des Fonds publics

w **Genewie,** rue du Stand 7,

sprzedaje police kapitalizacyjne Assurance financière.

Zwrotne po fr. 500

w przeciągu 1—35 lat

za cenę **2 fr.** zapłaconą raz nazawsze za policę

i miesięczny dodatek 1 fr. za policę.

Ciągnienie w każdym miesiącu.

Prospekt na żądanie darmo.

Siódme ciągnienie.

Wykaz Nrów oznaczonych do zwrotnej wypłaty przez radę zawiadowczą na walnem zgromadzeniu dnia 1 sierpnia 1882 r.

Posiadacze polic będą przypuszczeni do ciągnienia.

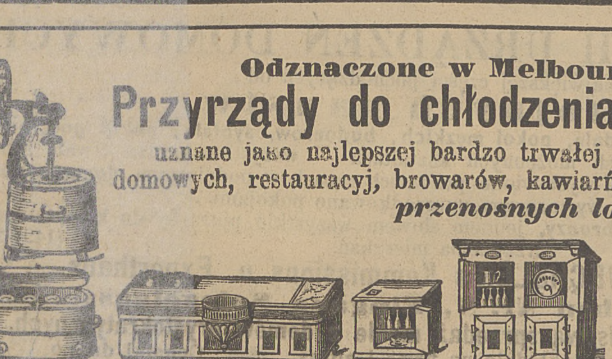
45	13357	26669	39981	53293
1709	15021	28333	41645	54957
3373	16685	29997	43309	56621
5037	18349	31661	44973	58285
6701	20013	33325	46637	59949
8365	21677	34989	48301	61613
10029	23341	36653	49965	63277
11693	25005	38317	51629	

Najbliższe ciągnienie odbędzie się **1 września** 1882 r. (1903)

Odznaczone w Melbourne I. nagrodą.

Przyrządy do chłodzenia i konserwowania,

uznane jako najlepszej bardzo trwałej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, restauracyj, browarów, kawiarń i cukierń, poleca ***fabryka przenośnych lodowni*** (1777-5-10)



inżyniera

Franciszka Bollingera

w Wiedniu, Wieden, Heumühlgasse 2.

Wzywam P. Fr. Bar.

aby mi o pobycie swego kuzy[…] którego zastępował jako pełnom[…] nik w sprawie jego, doniósł. (18[…]

Fr. W.

Rządca ekonomiczn[…]

wskutek sprzedaży majątku, **poszukuje posady każdego c[…] su na ordynaryą.** Posiadający chl[…] rekomendacye Właścicieli znanych i wybitne[…] nowisko w kraju zajmujących, z których naj[…] kszem zadowoleniem prowadził po kilka i ki[…] naście lat gospodarstwa, oddając z nich przy[…] leżny dochód czysty i podnosząc w kulturze[…] na których osobistą rekomendacyą odwołuje[…] W razie potrzeby złożyć może odpowiednią k[…] cyę i przyjąć obowiązek na procent. Bliższą w[…] domość powziąć można u **Sekretarza Ra[…] powiatowej** przy ul. Gołębiej w Krako[…]

(1842-4-5)

OSOBA

przybyła z Warszawy na czas krótki, a zna[…] z dobrego kroju sukien, udziela **lekcyj kro[…]** podług najnowszej i najłatwiejszej metody, […] przystępną cenę. Osoby chcące korzystać zech[…] się zgłosić zaraz: **ulica Starowiślna, N[…] 19. parter.** (1877-[…]

H. MATUSZEWSK[…]

praktyczny dentysta-technik

przyjmuje od godziny 10ej do 5ej w Kr[…] kowie przy ulicy Floryańskiej p[…] L. 34, I. piętro.

Osadza sztuczne zęby na sposób p[…] ryski, berliński i amerykański podług n[…] nowszej metody. (1837-4-[…]

STUDENTÓW

do niższych lub średnich szkół, życzy s[…] bie przyjąć za miernem wynagrodzeni[…] na stół i stancyę **Emilia Strenge[…]** ulica Cesarska, Nr. 16, **w Bielsk[…]** Dobry stół i dobra opieka, jako także p[…] moc w **niemieckim i francuzki[…]** języku przyrzeka się. (1864-3[…]



Weyla
stołki kąpielow[…]

do opalania

potrzebują mało miejsca i mało wody. Za 5 […] węgla ciepła kąpiel. Ceny od złr. 22·50 wzw[…] **L. Weyl,** właściciel c. k. przywileju, specyal[…] handel pokojowych przyrządów kąpielowych i […] trysków w Wiedniu, skład **I. Kärnthnerrin[…] 17,** kantor i fabryka **III. Hauptstrasse 10[…]** Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatn[…] Urzędnikom, oficerom i lekarzom na spł[…] częściowe. (1638-18-[…]

Znaczne zniżenie ceny.

KAWE

WPROST z HAMBURGA

rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. 5 klg. złr.	6·30
Menado wybor. w smaku " " "	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł. " " "	5·40
Mieszanina szczegl. p. god. " " "	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm. " " "	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna " " "	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan. " " "	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd. " " "	3·90
Santos dobra i mocna " " "	3·55
Rio smaczna. . . . . . " " "	3·25
Herbata w wielkim wyborze za ¹/₂ kilo od złr. 1 do 6.	(1781-4-5)

MORELE

koszyk 5 kilowy złr. 2 cent. 90. (1743-15-[…]

Rzodkiew Malińską

5 kilo po 2 złr. rozsyła opłatnie do każdej sta[…] pocztowej. **Ludwik Seel** w Znoim na Moraw[…]

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmieniteg[…] owocu Moreli

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawieni[…]

Fabryka specyalna u Pana Garnier W ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w Krakowie: w cukierni PP. ***Reimana i Hendricha***

Dla uniknienia fałszerstw należy wymagać prawdziwej marki handlowej Likieru Garnier. W Krakowie znajduje się tylko skład prawdziwej abricotiny w cukierni PP. Rehmana i Hendricha i w sklepie P. Hawełki. (952-18-)

TYLKO U FIRMY

Hans Sach[…]

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



Najlepsze i **najtańsze obów[…]** męzkie, damskie i dla dzieci, gustow[…] i trwałe, w najobfitszym wyborze […] wsze w zapasie. **Damskie kam[…] szki Lasting** z mocnemi podeszw[…] mi od złr. **2 c. 75** i wyżej. **Kam[…] szki męzkie** z podwójną po[…] szwą od złr. 4 wyżej. Wszelk[…] gatunki **obówia dla mę[…] czyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i […] przechadzkę** z Lasting i innych skór po[…] dziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podaw[…] nia miary gratis i franco. (1482-4[…]

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają s[…] punktualnie a nieodpowiednie towary wymienio[…]

Skład obówia „Hans Sachs“ Wien, „ Lichtensteg Nr. I.